

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 24 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 322 (1246)

NOTA PROTESTACYJNA Ambasady Polskiej w Paryżu

w sprawie bezprawnego zatrzymania samolotu polskiego i aresztowania jego załogi przez władze francuskie

WARSZAWA (PAP) — Jak to już zostało podane do wiadomości, opublikowaną w dniu 20 listopada 1949 r. notą Rządu R. P. do ambasady francuskiej w Warszawie, w dniu 18 listopada 1949 r. został zaarrestowany urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie Robineau za działalność szpiegowską w Polsce. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Robineau usiłował opuścić teren Polski samolotem.

W dniu 18 listopada po przybyciu do Paryża samolotu PLL „Lot” którym zamierzano opuścić Polskę Robineau, władze francuskie zatrzymały samolot i zaarrestowały jego załogę składającą się z następujących osób:

I pilot Piotrowski Zygmunt, II pilot Snaicki Władysław, nawigator — Zbrowski Zygmunt, mechanik pokładowy — Kurtz Waclaw, radioperator — Blaszcak Czesław, stewardessa — Walfisz Halina.

Jako powód zatrzymania samolotu i zaarrestowania załogi podano chęć przesłuchania załogi dla ustalenia okoliczności rzekomo tajemniczego zniknięcia p. Robineau. Władze francuskie utrzymały areszt samolotu i załogi; na wezwanie oficjalnym zakomunikowania przez Rząd Polski faktu zaarrestowania Robineau za działalność szpiegowską.

W związku z tym ambasada RP w Paryżu złożyła we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych

notę protestacyjną treści następującej:

„Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy poważania i ma zaszczyt ponowić protest, wyrażony ustnie w dniu wczorajszym, przeciw zaarrestowaniu załogi polskiego samolotu w dniu 19 bm.

Sledztwo prowadzone z powodu podejrzenia o morderstwo posłużyło za pretekst do tego aresztowania i jest do tego stopnia absurdalne, że od-

biernie wspomnianemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do załogi polskiego samolotu wszelkie cechy legalności.

W tych warunkach ambasada polska zmuszona jest traktować zaarrestowanie załogi polskiej wyłącznie jako akt ohydliwego pogwałcenia podstawowych praw człowieka.

Ambasada Polska stwierdza z żalem, że poprzedni ustny protest ambasady nie odniósł żadnych skutków.

Ambasada Polska ponownie uroczysto protestuje przeciw-

ko temu aktowi gwałtu władz francuskich w stosunku do lotników polskich. Ambasada polska z naciskiem domaga się, aby zaarrestowani lotnicy odzyskali niezwłocznie całkowitą wolność i prosí Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby osoby odpowiedzialne za to samowolne aresztowanie zostały ukarane.

Równocześnie Ambasada Polska, domaga się, aby załoga polska i towarzyszący „Lot” uzyskały zadośćuczynienie za wszystkie szkody spowodowane wspomnianym aresztowaniem.

Brutalne postępowanie władz francuskich urąga wszelkim zasadom prawa międzynarodowego Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w dniu 21 bm. rzecznik MSZ minister pełnomocny Grosz zapoznał szczegółowo dziennikarzy krajowych i zagranicznych z okolicznościami wykrycia sieci szpiegowskiej, kierowanej przez konsularnych i dyplomatycznych urzędników francuskich w Polsce oraz z okolicznościami zaarrestowania za działalność szpiegowską urzędnika konsulatu francuskiego w Szczecinie, Robineau.

Przedstawione przez min. Grosza fakty, dokumenty i materiały złożyły się na oburzający w swej wymowie obraz działalności szpiegowskiej o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym.

Od pewnego czasu władze Bezpieczeństwa Publicznego — stwierdził min. pełnomocny Grosz — były na tropie szajki szpiegowskiej, która zajmowała się zbieraniem informacji szpiegowskich dla obcego państwa. Nie śledztwa zaprowadziły władze do jednej z obcych ambasad w Warszawie. Dnia 18 listopada br. o godz. 3.30 rano na lotnisku w Warszawie został zatrzymany urzędnik konsulatu francuskiego w Szczecinie Andre Robineau, posługujący się paszportem francuskim Nr. 6619 w chwili, gdy zamierzał opuścić teren Polski.

Zatrzymany Andre Robineau przyznał się do uprawiania działalności szpiegowskiej oraz wyjawiał, że stał się nowym sekretarzem konsulatu francuskiego w Szczecinie służącemu jako przykrywką jego szpiegowskiej pracy.

Aresztowany Robineau zeznał, że w ambasadzie francuskiej w Warszawie na stanowisku archiwisty jest zatrudniony p. de Mere, który obecnie kieruje działalnością szpiegowską wywiadu francuskiego w Polsce i był bezpośrednim zwierzchnikiem Robineau w tej zbrodniczej działalności.

Pomocnikiem de Mere w działalności szpiegowskiej jest urzędnik ambasady francuskiej na stanowisku sekretarza-tłumacza Renaux.

Aresztowany Robineau podał sieć swoich agentów, których część on osobiście zwerbował do pracy szpiegowskiej, część zaś została mu przekazana, dla kontynuowania pracy szpiegowskiej przez byłego wicekonsula w Szczecinie Bardet, który już wcześniej został służbowo z tej placówki odwołany.

Aresztowany Robineau zeznał, iż rozporządzał poważnym funduszem dyspozycyjnym, przeznaczonym na opłacenie swojej agendy. Fundusz ten otrzymywał z ambasady francuskiej w Warszawie od de Mere i je mu składał rozliczenia.

Aresztowany Robineau zeznał, że rezultaty swej szpiegowskiej pracy — zebrane informacje wywiadowcze przesyłał do ambasady francuskiej w Warszawie na ręce de Mere, w formie okresowych raportów.

Aresztowany Robineau zeznał, że instrukcje szpiegowskie otrzymywał z ambasady francuskiej w Warszawie od de Mere. Instrukcje te zawierały zbiórkę informacji szpiegowskiej z dziedziny wojskowej, ekonomicznej i politycznej. Szczególny nacisk kładziono na zbieranie informacji o lotniskach, obronie wybrzeża morskiego oraz transportach kolejowych.

Aresztowany Robineau zeznał, że w celu uzyskania informacji o lotniskach, obronie wybrzeża morskiego oraz transportach kolejowych.

Aresztowany Robineau oświadczył, że polecono mu zadania szpiegowskie wykonywać sumiennie, że zebrał pokalną ilość materiałów, które przekazał do ambasady francuskiej — do rąk de Mere.

Robineau zeznał, że kiedy ostatni raz przyjechał do Szczecina do Warszawy, aby następnie udać się do Francji, przywiózł ze sobą zebrane w

ostatnim czasie materiały szpiegowskie i wręczył je de Mere w ambasadzie.

Zeznania Robineau potwierdziły wiadomości, jakie posiadały Władze Bezpieczeństwa o działalności jego i jego agentów, w rezultacie czego została zlikwidowana ponad 100 osób licząca sieć szpiegowska, która służyła działalności zagranicą bezpieczeństwa Państwa Polskiego.

Aresztowani agenci zwerbowani przez Robineau przyznali się do szpiegowskiej działalności oraz zeznali, że do roboty szpiegowskiej zostali wciągnięci przez Robineau lub jego poprzednika Bardet, że byli opłacani przez Robineau i od niego otrzymy-

...generał Bradley marzy o panowaniu USA nad światem...



Demonstracje bezdomnych w Londynie

Londyn (PAP). Na Trafalgar Square w Londynie odbyły się wielkie demonstracje bezdomnych. Delegaci tysięcy bezdomnych rodzin protestowali przeciwko redukcji budżetu w mieszkaniowej przez rząd Partii Pracy.

Niezależny poseł do parlamentu Solley potępił politykę rządu, który, pod presją amerykańską, odmawia sprowadzenia ze Związku Radzieckiego ofiarowanego Anglii

drzewa budulcowego. Poseł komunistyczny Piratin stwierdził, że za cenę wydatków wojskowych w Grecji można było wybudować 100 tysięcy domów. Mówca podkreślił kontrast między katastrofalną sytuacją mieszkaniową w Anglii a niezwykłym tempem budownictwa w Europie Wschodniej.

Dewaluacja austriackiego szylinga

Wiedeń (PAP). Począwszy od dnia 22 listopada tzw. zasadniczy kurs szylinga, w stosunku do dolara wynosić będzie 14,40 szylinga za jednego dolara, co oznacza dewaluację szylinga o 44 proc.

HAJDUCKIE ZAKŁADY HUTNICZE wykonały roczny plan

KATOWICE (PAP). — Dnia 20 bm. Hajduckie Zakłady Hutnicze jako pierwsze przedsiębiorstwo w polskim hutnictwie żelaza zrealizowały przedterminowo państwowy roczny plan produkcji wykonując go 41 dni przed końcem roku.

Załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych, swój Plan Trzyletni zrealizowała już w pierwszych dniach września rb.

Wzmocnić czujność!

Polska opinia publiczna dowiedziała się z noty Rządu Polskiego do Rządu Francuskiego o wykryciu przez nasze Władze Bezpieczeństwa działalności szpiegowskiej, prowadzonej na terenie Polski przez odpowiedzialnych urzędników ambasady i konsulatu francuskich w Polsce. Dziś znane nam są dalsze szczegóły tej oburzającej sprawy. Z zeznań aresztowanego szpiega francuskiego Robineau i znalezionych u niego notatek wynika, że swoją działalność szpiegowską prowadził on w ścisłym porozumieniu z wyższymi urzędnikami ambasady francuskiej; Aymar de Brossin de Mere i Fernand Renaux. Robineau dosko- nale władał językiem polskim potrafił zorganizować sieć szpiegow- ską, obejmującą ponad 100 osób.

Co wynika z tych faktów? Wynika z nich, że francuscy urzędnicy dyplomatyczni pod płaszczykiem działalności dyplomatycznej — konsularnej uprawiali u nas szpiegowstwo, że zajmowali się demoralizowaniem i korumpowaniem obywateli polskich i robitli z nich zdradźców własnego kraju. Wymienieni w notce polskiej urzędnicy zachowywali się w Polsce jak w wrogim kraju. Czynie- ni oni na ludzi bez czci i honoru, którzy za jadaszowe srebrniki przekazywali im tajemnice państwowe.

Ujawniona obecnie antypolska działalność francuskich urzędników dyplomatycznych jest jaskrawym naruszeniem podstawowych przepisów prawa międzynarodowego i zasąd obowiązuje służbę dyplomatyczną. Na karygodną do działalności Rząd Polski odpowiedział tak, jak tego prawo wymaga.

W swej notcie do Rządu Francuskiego Rząd nasz zwrócił uwagę na niedopuszczalność uprawiania szpiegowstwa i zażądał przedsięwzięcia wszystkich koniecznych kroków celem poleżenia kresu podobnej wrogiej Polsce działalności. Jednocześnie Rząd Polski zażądał, aby skompromitowani dyplomaci francuscy opuścili nasz kraj.

A jak zareagowały na sprawę wli w kroki Rządu Polskiego władze francuskie?

Władze francuskie postąpiły w sposób urągający wszelkim zasadom przyjętym w stosunkach międzynarodowych. Władze te zatrzymały przybyły do Paryża polski samolot,

którym szpieg Robineau miał odlecieć z Warszawy. Załoga polskiego samolotu została przez władze francuskie aresztowana i poddana przesłuchaniu przez dzień i noc pod absurdalnym podejrzeniem zamordowania francuskiego szpiega. Absurdalność tego podejrzenia jest tym bardziej oczywista, że w chwili aresztowania załogi samolotu polskiego, władze francuskie były już dokładnie poinformowane przez nasz Rząd o całej sprawie, jak i o tym, że szpieg Robineau znajduje się w dyspozycji polskich organów bezpieczeństwa.

Rzecz jasna, że ze strony francuskiej mamy tu do czynienia z jawnym naruszeniem elementarnych praw ludzkich. Władze te zastosowały swoją, nieznaną w stosunkach między narodami zasadę wzięcia zakładników w zamian za aresztowanego szpiega, który zresztą przyznał się do popełnionych przestępstw.

Postępowanie władz francuskich wywołało w społeczeństwie polskim zrozumiałe oburzenie, któremu dał wyraz ambasador Putrament w swej notce, skierowanej do rządu francuskiego. Rząd Polski posiada dostateczne środki dla obrony swych obywateli. Rząd Polski posiada również dostateczne środki dla niedopuszczenia do działalności szpiegowskiej w naszym kraju, nawet jeśli jest ona uprawiana pod maską działalności dyplomatycznej.

Niekwestionowaną koniecznością dla podłych celów spotyka się z rozumiałym potępieniem całego społeczeństwa polskiego. Na przykładzie omawianej przez nas sprawy widać, jak bardzo potrzebna jest, jak bardzo konieczna — wzmocniona czujność całego społeczeństwa przeciwko knowaniom wrogów. Wrog działa, działa chyt- rze i podstępnie nie gardząc najbardziej obrzydliwymi metodami przekupstwa i dywersji. Musimy o tym pamiętać, codziennie, przy pracy, i poza pracą, musimy być ostrożni i czujni, musimy umieć rozpoznawać wroga. Im lepiej się tego nauczymy, tym łatwiej nam będzie unicestwić jego brudne, podłe machinacje, tym łatwiej i pewniej będziemy w porę ucinąć wszelkie próby podjęte w celu szkolenia nam i niszczenia owoców naszej pracy.

Uchwały III Plenum KC PZPR są dla nas nauką i wskazówką na przyszłość Masy partyjne w łódzkich zakładach pracy witają historyczne uchwały

Podobnie jak w całym kraju, odbyły się onegdaj w Łodzi, w wielu zakładach pracy zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których aktywnie PZPR-owscy omawiali historyczne uchwały III Plenum.

Z licznych wypowiedzi wynika, że towarzysze całkowicie solidaryzują się z uchwałami Plenum, rewidują swój dotychczasowy styl pracy i wyciągają wnioski na przyszłość.

Zakłady im. Strzelczyka

W zakładach im. Strzelczyka odbyło się zebranie podstawowej organizacji partyjnej, poświęcone uchwałam III Plenum KC PZPR. Referat zasadniczy został wygłoszony przez członka KC PZPR i pierwszego sekretarza KL i KW PZPR tow. Władysława Dworakowskiego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 14 towarzyszy.

Wielu towarzyszy, jak tow. Ła- lek, Biskupski, Wodziński, Nader, Fusz, Chacala, Sierawski zwróciło szczególną uwagę na zagadnienia czujności partyjnej, wykazując, że w dynamicznie rozwijającym się państwie socjalistycznym, w którym nasza odpowiedzialność jest tak wielka, musimy być szczególnie czujni i uważni na każde zagrożenie, które może nas od wypaczenia i odchylenia. Mówcy w całej rozciągłości solidaryzują się z uchwałami III Plenum, wita-ając je jako słusze i na czasie.

Tow. Otorowski podkreślił, że aczkolwiek zlikwidowane zostało podziemne zbrojne, istnieje jeszcze podziemie go- spodarcze, ukryte dobrze, niekiedy go- konspirowane, które jednak dochodzi do głosu, organizując przeróżne awa-rie, czy nawet otwarte akty sabotażu. Tow. Otorowski, podobnie jak inni to- warzysze, zwrócił uwagę na działalność niektórych źle pracujących ogniw PSS-u, która może prowadzić do po- gwałnienia zaufania mas pracujących do spółdzielczości.

Tow. tow. Wojtala, Łuczak, Tomczak i Wopiński omawiali szczegółowo i krytycznie pracę organizacji partyj-nej w fabryce im. „Strzelczyka”, stwierdzając, że organizacja nie potrafiła dotąd uaktywnić wszystkich towarzyszy, że na zebraniach przycho- dzą jeszcze zbyt mało członków Par-

tii, że szkolenie ideologiczne odbywa się przy słabej frekwencji, że towarzysze nie wnikają dostatecznie w sprawy czysto produkcyjne, co powoduje m. in., że fabryka miesięcznie traci 5 mln. zł z tytułu bonifikat za brak.

Dyskusję podsumował tow. Władysław Dworakowski.

PZPB Nr 1

Sala Robotniczego Domu Kultury przy PZPB Nr. 1 zapelniona się do brzości. Przybyli tu członkowie czte- rech organizacji podstawowych — Dziel- nicy Fabrycznej, aby wspólnie omówić uchwały ostatniego Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

Referat członka Komitetu Centralnego PZPR i wiceprzewodniczącego CRZZ tow. ALEKSANDRA BURSKIEGO wielokrotnie przerywany entuzjastycznymi okrzykami i burzliwymi oklaskami stał się podsta- wą dla ożywionej dyskusji, w której wzięło udział wielu towarzyszy.

Tow. Woźniak zwrócił uwagę, że odbywające się zebrania i słowa, jakie tu padają powinny żywo utkwic w sercu każdego partyjniaka. III Plenum KC PZPR to wielka szkoła walki o socjalizm, walki o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

Klasa robotnicza podniosła sztandar walki nie po to, aby cofnąć się w polowie drogi, lecz po to, aby zwyciężyć. Od nas samych, od naszego zrozumienia i czujności zale-żeć będzie, kiedy nastąpi ostateczne nasze zwycięstwo — socjalizm w Polsce. Pomocą nam w pracy i walce musi być wielka skarbnica doświadczeń — historia WKP(b).

Tow. Sobczyk podkreślił, że niejednokrotnie towarzysze patrzyli „przez palce” na to, że nawet człon-

owie partii nie wywiązywali się należycie ze swoich obowiązków. Tak być długo nie może. Trzeba krytykować siebie i innych, tylko w ten sposób uzdrowimy stosunki w naszym zakładzie pracy, podnieśmy wyniki produkcji, zwyciężymy biurokrację.

Tow. Karpiński przytoczył wiele faktów świadczących o tym, że per-sonel kierowniczy na poszczególne oddziały nie docenia zadania i roli bezpieczeństwa i higieny pracy. Tym samym staje się pośrednio przyczyną niezadowolenia robotnika i stwarza pomyślny grunt dla nie- cnej i podstępnej propagandy wroga klasowego.

Tow. Gabara w samokrytycznej wypowiedzi podkreślił, że jednym ze źródeł niedociągnięć Nowej Tkali jest właśnie brak kolektywnej pracy w organizacji podstawowej, Radzie Zakładowej i administracji.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Aleksandra BURSKIEGO, zebranie uchwaliło rezolucję, w której między innymi czytamy:

„...solidaryzujemy się w całej rozciągłości z uchwałami III Plenum KC PZPR i zobowiązujemy się w myśl tych uchwał wzmocnić rewolucyjną czujność w naszych szeregach w walce z wrogiem klasowym i wrogimi agenturami imperializmu.

Zobowiązujemy się podnosić stale nasz poziom ideologiczny przez wzmocnienie szkolenia, czerpiąc doświadczenia z historii WKP(b).

Będziemy ujawniać wszelkie braki, łamać oportunistyczny sto sunek do zadań produkcyjnych, będziemy mobilizować całą partię i reszce bezpartyjnych do zwalczania przeszkód na drodze do realizacji planów produkcyj-nych.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budować będziemy ustroj sp-rawiedliwości społecznej — socja- lizm”.

POTEGA SOLIDARNOSCI

miłujących pokój narodów uratuje świat od wojny

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego na sesji Komisji Politycznej ONZ

Oszczercy w roli „teoretyków”

W dalszym ciągu minister Wyszyński rozprawił się z wystąpieniem przedstawiciela Kanady — Martina. Martin usiłował odwrócić uwagę Komisji Politycznej od najważniejszego zagadnienia, dotyczącego przeciwdziałania przygotowaniom do nowej wojny i skierowania wszystkich wysiłków na utrwalenie pokoju. Martin „niepokoił się” o to, że według nauki marksizmu-leninizmu, wojna jest jakoby zjawiskiem nieuchronnym w historii ludzkości, a Martin zapewnia, że nie chce wojny.

Dlaczego w takim razie Martin nie godzi się, aby zapisano to jego oświadczenie w odpowiedniej umowie międzynarodowej, dlaczego ten zwolennik pokoju ucieka przed naszymi propozycjami pokojowymi, jak diabeł od wody święconej? Martin cytował nawet tom 24-ty, stronie 122-gą pełnego zbioru dzieł Lenina. Miał być styczeń, jak przedstawiciele Kanady cytują naszych wielkich nauczycieli, szkoda tylko, że tak słabo wyznają się w cytatach i wypaczają treść tego co przeczytali.

WKP(b) miejsce, w którym mowa, że wojna jest nieodłącznym towarzyszem kapitalizmu i że istnieją wojny sprawiedliwe o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej oraz wojny niesprawiedliwe.

Austin chciał udowodnić, że ZSRR dąży do obalenia państw kapitalistycznych, uważając wojnę za zjawisko nieuchronne i że wobec tego Związek Radziecki bynajmniej nie dąży do celów pokojowych. Austin chciał jeszcze wnioskować z powyższego, że wszelkie pokojowe propozycje ZSRR nie są szczerą. Jak bowiem można głosić umocnienie pokoju, głosząc zarazem nieunikniętość wojen?

Ci od siedmiu boleści komentatorzy marksizmu-leninizmu kiegoś wyznają się w całej sprawie, przejawiając całkowitą ignorancję w zakresie praw rozwoju społecznego. Zasługą marksizmu-leninizmu jest to właśnie, że znalazł on klucz do badania praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Ale okoliczność, że społeczeństwo ludzkie podporządkowane jest pewnym prawom rozwojowym, bynajmniej nie oznacza, że człowiekowi pozostaje tylko ślepe podporządkowanie się działaniu tych praw. Człowiek — jest człowiekiem. Delegat kanadyjski powiedział tu, że człowiek jest stworzony na podobieństwo boże, ale — patrząc na swego oponenta — nie powiedziałbym, że powiedzenie to jest zawsze prawdziwe. W każdym razie człowiek jest człowiekiem, a społeczeństwo jest społeczeństwem i może ono przez swą działalność organizacyjną współdziałać z rozwojem szlaku historycznego, który ma charakter postępowy wtedy kiedy odpowiada prawom rozwoju społecznego.

hliczną zapewnieniami, że żadnej wojny nie będzie, że trzeba tylko „ulagodzić” Hitlera — i POMAGAŁY HITLEROWI.

Min. Wyszyński udzielił następnie ostrej odpowiedzi Mac Neilowi, który usiłował poddać w wątpliwość wzrost sił pokoju na całym świecie. Min. Wyszyński wskazał, że wokół sztandaru pokoju i demokracji zrupowało się ponad 600 milionów ludzi i że z każdym dniem liczba ta rośnie.

Radzilibym — powiedział Wyszyński — aby pan Mac Neil zdjął opaskę z oczu, otworzył oczy i spojrzął, co dzieje się wokół niego.

Jeżeli Mac Neil tego nie widzi, jeżeli sądzi, że człowiek, który siedzi tu na miejscu, obok którego napisano jest słowo „Chiny”, jest istotnie przedstawicielem narodu chińskiego, to jest to błąd najgrubszego kalibru. Czekając Mac Neila rzyło rozczarowanie, bo ten człowiek Kuomintang nie jest żadnym przedstawicielem Chin. Chiny — to teraz nowe Chiny, Chiny Demokratyczne, Chiny 500 milionów ludzi.

W tym miejscu przewodniczący Komisji Politycznej „przywodzi min. Wyszyńskiego do porządku”.

Minister Wyszyński oświadcza: — „Szkoda, że pan przewodniczący nie zdołał się na tyle odważyć, aby przywołać do porządku moich przeciwników, którzy mówili o sprawach, w zupełności niezwiązanych z meritum sprawy. Ja jednak, jako człowiek zdyscyplinowany, nie naruszę pańskiego porządku obrad, co nie znaczy oczywiście, że odstąpię od swego rozumowania”.

W dalszym ciągu min. Wyszyński odpowiedział Mac Neilowi na podniesiony przez niego „zarzut”, jakoby ZSRR był państwem „military-

stycznym”, wskazując, że Mac Neil niepotrzebnie domaga się w sposób retoryczny, aby „okazano mu budżet ZSRR”, skoro budżet ten na rok 1949 ogłoszono we wszystkich dziennikach moskiewskich w dniu 11 marca br.

Na cele społeczno-kulturalne budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje kwotę 119,2 miliarda rubli, co oznacza w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym wzrost o 13,6 miliarda rubli.

Budżet ZSRR na rok 1949 przewiduje na utrzymanie sił zbrojnych 79,1 miliarda rubli, czyli 19 procent ogółu wydatków budżetu.

W tym samym czasie w Anglii budżet przewiduje na cele wojskowe 30 proc. ogółu wydatków, czyli więcej, niż przed wojną.

Budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1949-50, który po stronie wydatków wykazuje się cyfrą 42 miliardów dolarów — przewiduje na bezpośrednie wydatki zbrojne i utrzymanie sił zbrojnych 14 miliardów 268 milionów dolarów, czyli 34 proc. ogółu wydatków. Obliczenia wykazują, że w rzeczywistości około 30 miliardów dolarów, czyli 69 proc. ogółu wydatków budżetu USA przeznaczono bezpośrednio lub pośrednio na cele wojskowe.

We Francji wydatki na zbrojenia wynoszą 20 proc. ogółu wydatków budżetu, wiadomo wszakże, iż przeważającą część przedsięwzięć o charakterze wojskowym realizuje się w armii francuskiej nie z dotacji budżetu francuskiego, lecz amerykańskiego, co stanowi nota bene niezłą ilustrację do zagadnienia suwerenności państwowej. Oto — panie Mac Neil — odpowiedź na pańskie pytanie, dotyczące budżetu radzieckiego.

Wszystkie te fakty przytoczyłem — powiedział min. Wyszyński — nie po to, aby szeroko rozwinąć się na ten temat, lecz tylko w tym celu, aby przypomnieć panom krytykom, że elementarne uczucie wzięczności

powinno byłoby wpłynąć na to, aby nie tylko unikali oni szkalujących słów pod adresem Związku Radzieckiego, ale i myślenia tymi kategoriami w stosunku do ZSRR.

O tzw. sprawach „kulturalnych” USA i Anglii

Min. Wyszyński udzielił ostrej odpowiedzi Mac Neilowi, który „użalał się” na to, jakoby ZSRR utrudniał należyty odbiór audycji BBC i „Głosu Ameryki”. Już delegat polski — Wierbłowski — powiedział Wyszyński — stwierdził z tego miejsca, że te audycje stanowią ohydny i oszczerzący, podlegający do wojny propagandę. Gdybyśmy poczynili wszelkie kroki, aby ułatwić dobry odbiór radiowy tych stacji, to spowodowałoby to taki zryw gniewu i oburzenia ludzi radzieckich, który z pewnością nie przypadałby do gustu p. Mac Neilowi.

Rozprawiając się z „zarzutami” Mac Neila i Austina na temat rzekomej niechęci ZSRR do utrzymywania „kontaktów kulturalnych” z USA i Anglią — min. Wyszyński zacytował książkę publicysty angielskiego Ralpha Parkera, przytaczającą cały szereg przykładów na okoliczność, jak BBC i Foreign Office starały się pod postacią „publicystów i dziennikarzy” przemycić jak największą ilość szpiegów do ZSRR.

Uprowadzając pana Mac Neila — oświadczył min. Wyszyński — że dla takiej publiczności nie otworzymy ani drzwi, ani okien. Drzwi i okna otwieramy zawsze, lecz tylko dla czyjego powietrza.

Odpowiadając na zarzut Austina, jakoby ZSRR nie życzył sobie współpracy kulturalnej z USA, min. Wyszyński wskazał na oburzające postępowanie w stosunku do 6 delegatów ZSRR i 5 delegatów Ukrainy, którzy przybyli w 1946 roku na Kongres Słowian Amerykańskich do Nowego Jorku.

Delegatami tymi, wśród których był poeta Korniejczuk, prof. Gorbunow, kilku generałów, artyści i dziennikarze — zaproponowano zarejestrowanie się w charakterze „agentów obcego państwa”, lub natychmiastowe opuszczenie USA. Ze względu na tę wyjątkową „gościnność” Departamentu Stanu i Ministerstwa Sprawiedliwości USA, opuścili oni oczywiście teren Stanów Zjednoczonych.

Brutalne postępowanie władz francuskich

Konferencja prasowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Na konferencji otworzone zostało również nagrane na taśmie dźwiękowe, przesłuchanie Robineau przez władze Bezpieczeństwa. Oto fragmenty zeznań Robineau:

- „Kto zlecił panu zajmować się szpiegowaniem?”
- „Zostałem zwerbowany przez majora Humm”.
- „Kto jeszcze?”
- „Pan de Mere”.
- „Jakiego charakteru były informacje szpiegowskie, które kazano panu zbierać?”
- „Charakteru wojskowego, gospodarczego i politycznego”.
- „Jakie stanowisko zajmują w ambasadzie pan de Mere i pan Renaux?”
- „Pan de Mere zajmuje stanowisko archiwisty, a pan Renaux — tłumacza attaché wojskowego”.
- „Czym zajmują się oni w rzeczywistości?”
- „No cóż, zajmują się szpiegowaniem”.

bdurnym pretekstem wyjaśnienia sprawy rzekomego „tajemniczego zaginięcia” Robineau, który w ogóle nie wsiadł do pilotowanego przez nich samolotu, gdyż został uprzednio aresztowany przez władze polskie, o czym ambasada francuska dowiedziała się z oficjalnej noty Rządu R. P.

Cóż to znaczy? Znaczą to — stwierdził minister Grosz — że rząd francuski, który po sobie przecież odpowiedzialność za działalność swych urzędników, broni szpiega, który swą nielegalną robotę w wiadomości uprawiał w Polsce i przebiegł. Władze francuskie bronią bez żadnego powodu lotników polskich, zwalczając w ten sposób podstawowe prawa człowieka. W związku z powyższym ambasador R. P. w Paryżu Putrament, zaprotęstował ustnie, a następnie złożył oficjalną notę protestacyjną w MSZ francuskim.

Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu rzecznik MSZ — że Rząd R. P. rozporządza dostatecznymi środkami, aby uniemożliwić działalność szpiegowską w Polsce pracownikom francuskiej służby dyplomatycznej. Z drugiej strony Rząd Polski dysponuje także dostatecznymi środkami, aby nie dopuścić do tego, by załoga polskiego samolotu stała się miała przedmiotem bezprawnych i oburzających szykan ze strony władz francuskich.

Pamięci G. Kotelnikowa

wynalazcy pierwszego spadochronu lotniczego

MOSKWA. — W Centralnym Domu Lotnictwa w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia pamięci wybitnego rosyjskiego wynalazcy Gleba Kotelnikowa.

Gleb Kotelnikow, który zmarł 22 listopada 1945 roku, wykonał w roku 1911 pierwszy na świecie składany spadochron lotniczy, który stanowił prototyp wszystkich późniejszych spadochronów.

Wynalazek Kotelnikowa wywołał w tym czasie olbrzymią sensację w całej Europie, gdyż dziesiątki konstruktorów daremnie trudziło się nad rozwiązaniem tego zagadnienia.

Jak ZSRR wypelnia obowiązki sojusznika

Pięknie dziś mówił delegat polski, p. WIERBŁOWSKI o roli, którą odegrał w drugiej wojnie światowej Związek Radziecki. Jestem mu wdzięczny za to i chciałbym dodać kilka słów do jego wywodów. Wspomniał on o pewnym epizodzie, który ma ogromną wagę historyczną. Być może przypominanie tego epizodu pomoże pewnym panom odnieść się z większym poczuciem odpowiedzialności do swych słów, gdy mówią o roli ZSRR w drugiej wojnie światowej.

Było to w czasie, gdy front zachodni, na czele którego stał Eisenhower i w skład którego wchodziło również podległe marszałkowi Tedderowi lotnictwo angielskie — znajdował się w niezwykle ciężkiej sytuacji.

Oto depesza, którą wystosował Churchill 6 stycznia 1945 roku do premiera rządu radzieckiego i głównodowodzącego wojskami ZSRR Generalissimusa Stalina:

„Na Zachodzie odbywają się bardzo ciężkie walki i w każdej chwili dowództwo naczelne może stanąć w obliczu konieczności powzięcia ważnych decyzji. Pan sam wie z własnego doświadczenia, jak niepokojąca staje się sytuacja, gdy trzeba bronić bardzo szerokiego frontu po czasowej utracie inicjatywy”.

Kto rozumie terminologię wojskową — zaznaczył min. Wyszyński — ten wie, co oznacza „utrata inicjatywy” przez generała Eisenhowera.

W dalszym ciągu swej depeszy Churchill pisał: „Byłoby bardzo pożądane i konieczne, aby gen. Eisenhower wiedział w ogólnych zarysach, co Pan zamierza zrobić, gdyż będzie to oczywiście miało wpływ na wszystkie jego i nasze najważniejsze decyzje. Stosownie do otrzymanego komunikatu emisariusza nasz, główny marszałek lotnictwa Tedder, znajdował się wczoraj wieczorem w Kairze, gdzie zatrzymały go warunki atmosferyczne. Wyjazd jego uległ znacznej zwłoczce, nie z naszej winy.”

Jeżeli Tedder jeszcze nie przybył do Pana, będą wdzięczni, jeżeli Pan będzie mógł zakomunikować mi, czy możemy liczyć na wielką ofensywę rosyjską na froncie Wsły lub w jakimś innym miejscu w ciągu stycznia oraz zakomunikować mi wszelkie inne momenty, o których może Pan zechce wspomnieć. Nikomu nie przekażę tej ściśle tajnej informacji z wyjątkiem feldmarszałka Brooke’a i generała Eisenhowera i to jedynie pod warunkiem zachowania najściślejszej tajemnicy. Sprawę uważam za pilną”.

Panowie powinni zrozumieć co oznaczało wystosowanie takiej depeszy w dniu 6 stycznia 1945 r. przez Winstona Churchilla do Generalissimusa Stalina.

OZNACZAŁO ONO APEL O HEROICZNY WYSILEK RADZIECKI CELEM URATOWANIA FRONTU ZACHODNIEGO.

Zapomnieliśmy o tym, jak z nami postępował tenże p. Churchill i inni w okresie, gdy nie wykonywali oni obowiązku otwarcia drugiego frontu. Sojusznicy nasi byli w niebezpie-

czeństwie i obowiązkiem naszym było okazanie im pomocy.

Istotnie Generalissimus Stalin następnego dnia wystosował do Churchilla depeszę, w której zakomunikował mu:

„Otrzymałem 7 stycznia wieczorem Pańską depeszę z 6 stycznia 1945 r. Niestety, główny marszałek awiacji p. Tedder nie przybył jeszcze do nas.

Bardzo ważne jest wykorzystanie naszej przewagi w artylerii i lotnictwie przeciwko Niemcom. Lotnictwo wymaga dobrej pogody, konieczny jest również brak nisko leżących chmur, przeszkadzających artylerii w ogniu docelowym.

Przygotujemy się do natarcia, lecz pogoda nie sprzyja teraz naszej ofensywie.

Mając jednak na uwadze sytuację naszych sojuszników na froncie zachodnim, sztab dowództwa naczelnego postanowił w wyjątkowym tempie zakończyć przygotowania i bez względu na pogodę rozpocząć szerokie działania ofensywne przeciwko Niemcom na całej szerokości frontu centralnego najdalej w drugiej połowie stycznia”.

Stalin w zakończeniu tej depeszy zapewnia, że uczyni wszystko co możliwe, aby okazać pomoc wojskom sojusznikom.

Co stało się dalej? 17 stycznia 1945 roku Churchill telegrafował do Stalina:

„W imieniu rządu Jego Królewskiej Mości z całej duszy pragnę wyrazić Panu naszą wdzięczność i gratulacje w związku z rozpoczęciem przez Pana na froncie wschodnim gigantycznej ofensywy”.

Niewątpliwie są teraz Panu znane plany gen. Eisenhowera i wie Pan w jakim stopniu realizację ich hamowała i utrudniała ofensywa Rundstedta.

Przekonywany jestem, że na całym naszym froncie będą toczyły się nieprzerwane boje. Brytyjska 21 grupa armii pod dowództwem feldmarszałka Montgomery’ego rozpoczęła dziś ofensywę w rejonie, położonym na południu od Roermond”.

W rozkazie Stalina do wojsk radzieckich z lutego 1945 r. stwierdza się:

„W styczniu br. Armia Czerwona zadała nieprzyjacielowi niebawale sły cios na szerokości całego frontu, od Baltyku aż po Karpaty.

Przerwała ona na przestrzeni 1200 km potężne linie obronne Niemców, tworzone przez nich w ciągu szeregu lat. W toku ofensywy Armia Czerwona działając szybko i umiejętnie, odrzuciła nieprzyjaciela daleko na zachód.

Sukcesy naszej ofensywy zmuszą do doprowadzili przede wszystkim do tego, że uderzamy ofensywie zimą Niemców na zachodzie, której celem było zagarnięcie Belgii i Alzacji i daly możliwość armiom naszym sojusznikom przejść z kolei do ofensywy przeciwko Niemcom i tym samym zwołać swe operacje ofensywne na zachodzie z ofensywnymi operacjami Armii Czerwonej na wschodzie”.

Minister Wyszyński stwierdził, że w danym wypadku Martin powtórzył tylko za renegetem socjalizmu, Kaityskim, stare oszczerstwa. Wyszyński wskazał, że Lenin istotnie powiedział na VIII zjeździe Partii Bolszewickiej w 1919 roku, że nie było w dziejach ludzkości ani jednej wielkiej rewolucji, która nie łączyła by się z wojną — a było to w warunkach krwawego pochodu 14 obcych państw przeciwko młodej republice radzieckiej w latach 1918—1919 pod egidą Winstona Churchilla, gdy nie tylko należało mówić o organizacji wojskowej, lecz budować ją, aby przeciwdziałać tej krucjacie.

Radziecka polityka zagraniczna — polityka pokoju

Polityka zagraniczna państwa socjalistycznego polega na tym, aby ograniczyć lub w ogóle usunąć takie wady społeczne, jak wojna.

Jednym ze środków, mogących sprostać temu zadaniu — jest organizowanie miłujących pokój sił społecznych we wszystkich krajach, stworzenie zaufania wzajemnego i usunięcie tego wszystkiego, co stwarza możliwości rozdzierający wojny konfliktów.

Już przed 27 laty mówił LENIN w wywiadzie udzielonym korespondentowi gazet angielskich „Observer” i „Manchester Guardian”, że:

„Udzielenie jak największej uwagi interesom rozmatłych narodów likwiduje grunt, na którym mogłyby powstać konflikty, usuwa wzajemny brak zaufania, usuwa niebezpieczeństwo jakichkolwiek intryg i stwarza to zaufanie, zwłaszcza wśród robotników i chłopów, mówiących różnymi językami, bez którego zupełnie niemożliwe byłoby pokojowe stosunki między narodami i w jakikolwiek mierze pomyślny rozwój tego wszystkiego, co jest cenne w cywilizacji współczesnej”.

Z powyższego wynika, że zgodnie z nauką leninizmu jesteśmy za pokojowymi stosunkami pomiędzy narodami. Już w roku 1919 na VII Wszelch rosyjskim Zjeździe Rad Lenin, nie bacząc na nasze zwycięstwo nad wrogami, zaproponował uchwalenie rezolucji, która głosi:

„Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Rad pragnie żyć w pokoju z wszystkimi narodami i skierować wszystkie swe siły na budownictwo wewnętrzne, aby uporządkować produkcję, transport i kierownictwo życiem społecznym na podstawie ustroju radzieckiego”.

Pan — panie Kanadyjczyku — nie wyznaj się w elementarnych tezach marksizmu-leninizmu o stosunku zachodzącym między prawami rozwoju społecznego i tymi środkami, które stosuje świadome społeczeństwo w tym celu, aby ostatecznie zlikwidować prawo wojennych i aby mimo istnienia tych praw stworzyć warunki, sprzyjające maksymalnie łagodzeniu tego kryzysu, prowadzącego do katastrof, które kryją się w łonie społeczeństwa kapitalistycznego.

Oto dlaczego oświadczyliśmy — mówi dalej min. Wyszyński — również obecnie, że nie ma żadnego przeciwieństwa pomiędzy tezą, że wojna jest w kapitalizmie zjawiskiem nieuchronnym i pomiędzy naszą dążnością do okleiniania tego prawa ustroju kapitalistycznego.

Mimo, że wojny stanowią cechę specyficzną kapitalizmu, siły demokratyczne są w stanie uderzyć wojnę, zapobiec wojnie przez swą zwołanie, siłę i zdecydowanie. Im silniejsza będzie jedność mas ludowych w walce przeciwko wojnie, im głośnie-

zabrzmi głos protestu narodów przeciwko wojnie, tym szybciej sprowadzone będzie do zera niebezpieczeństwo wojny.

Potega solidarności miłujących pokój narodów jest w stanie sparaliżować przygotowania wojenne i uratować świat od tego straszliwego niebezpieczeństwa. Jeżeli nasi przeciwnicy twierdzą, że skoro uważamy wojnę za właściwość społeczeństwa kapitalistycznego, to jesteśmy tym samym za wojną, to jest absurd, bo zadanie na tym właśnie polega, aby sparaliżować działanie takich właściwości praw rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

Przypomnijcie sobie, panowie, historię drugiej wojny światowej. Czy grunt, na którym wyrósł militarizm hitlerowski nie był zroszony złotym deszczem dolarów amerykańskich i czy militarysty hitlerowski nie znalazł natchnienia w haniebnej polityce monarchijskiej Daladiera i Chamberlaina, za plecami których stały Stany Zjednoczone?

Czy Związek Radziecki nie podniósł swego głosu w obronie Czechosłowacji i czy nie demaskował polityki monarchijskiej, która musiała do prowadzić i doprowadziła do drugiej wojny światowej? Taka oto jest radziecka polityka pokojowa, która bez skutecznego starań się wypaczyć w swoim przemówieniu Mac Neil, twierdząc, iż ZSRR rzekomo nie chce pokoju.

Jest to dziki absurd, Mac Neil wysłał się tu, aby przekonać nas, że wszyscy normalni ludzie pragną pokoju. Jest to zupełnie słuszne. Pan Mac Neil ma słusność, ale w takim razie z wywodów jego wynika, że kto nie chce pokoju — jest człowiekiem niernormalnym. W takim razie stwierdzić należy, że w niektórych krajach jest zbyt wielu tych niernormalnych ludzi. Czy nie można byłoby stworzyć dla tych niernormalnych ludzi odpowiednich warunków, np. ubrać ich w kaftany bezpieczeństwa? Może to ułatwiłoby sytuację.

Rozumiem — i szkoda, że nie chce tego zrozumieć Mac Neil, że nie chodzi tu o narody, lecz o te koła reakcyjne w niektórych krajach, które istotnie chcą wojny, najpierw „zimnej” — a następnie również prawdziwej, „gorącej”, o czym mówią niemal wszyscy amerykańscy działacze, kierujący polityką USA.

Mac Neil starał się dowodzić, że żadna wojna nie grozi światu. Ale to samo mówili „bobaterzy” Monachium w przeddzień drugiej wojny światowej. Oni również dowodzili, że Hitler nie przygotowuje wojny, a myśmy uprzedzili, że Hitler przygotowuje wojnę i że nie należy popierać tych przygotowań.

Druga wojna światowa stała się możliwa dlatego, że była przygotowywana. Wiemy, że rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych nie uczyniły nic, aby zapobiec przygotowaniom wojennym — przeciwnie, ludyły one opinie pu-

W kwestii zasad planowania w krajach demokracji ludowej

Słuszne rozwiązanie problemu zasad planowania w krajach demokracji ludowej może być dokonane tylko na podstawie marksistowsko-leninowskiej definicji istoty klasowej państwa w krajach demokracji ludowej. Powstała nie krajów demokracji ludowej i konsekwentny przebieg ich rozwoju na drodze do socjalizmu, wymagał rozwiązania szeregu problemów teoretycznych, dotyczących klasowej istoty państwa w tych krajach.

Towarzysz Dymitrow w referacie na V zjeździe Komunistycznej Partii Bułgarii i towarzysze Bierut w referacie na I Kongre-

sie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dali, jak wiadomo, szerokie rozwiązanie tych zagadnień. Opierając się na marksistowsko-leninowskiej nauce o rolę państwa i dyktatury proletariatu w okresie przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, opierając się na radach i wyjaśnieniach towarzysza Stalina co do węzłowych zagadnień teoretycznych, towarzysze Dymitrow i Bierut wykazali, że system demokracji ludowej myślnie spełnia funkcje dyktatury proletariatu i że zatem państwo w krajach demokracji ludowej jest w istocie rzeczą jedną z odmian, jedną z form dyktatury proletariatu.

Demokracja ludowa — jedną z form dyktatury proletariatu

Swoistość demokracji ludowej, jako jednej z form dyktatury proletariatu, nie zmienia zasadniczo tezy, że demokracja ludowa i radziecka forma dyktatury proletariatu są jednorodne, jeśli idzie o ich klasową istotę, że oba te ustroje są formą dyktatury klasy robotniczej, która pod przewodnictwem partii marksistowsko-leninowskiej, zespalać wokół siebie ma siły pracujące miasta i wsi, kierując przejściem od kapitalizmu do komunizmu.

Swoistość demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu uwarunkowana jest zwycięstwem socjalizmu w ZSRR, decydującą rolę Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej i na der sprzyjającą sytuacją, która powstała dla budowy socjalizmu w tych krajach dzięki wyzwoleniu ich przez Armię Radziecką i dzięki wielostronnej pomocy, okazywanej im przez Związek Radziecki, dysponujący olbrzymim potencjałem.

W krajach demokracji ludowej toczy się zacięta walka o zbudowanie socjalizmu, o wyparcie, a następnie i likwidację elementów

kapitalistycznych. Elementy kapitalistyczne zachowały jeszcze silne pozycje w wielu dziedzinach gospodarki krajów demokracji ludowej, a bazą ich kształtowania się wciąż jeszcze jest dominująca na wsł gospodarka drobnotowarowa. Nie zmienia to jednak faktu, że państwa demokracji ludowej są państwami typu socjalistycznego, ponieważ stawiają sobie za cel zbudowanie bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

W 1918 roku w pracy pt. „O lewicowej dziesięcinnadzie i żywiole drobnomieszczańskim” Lenin pisał: „Nie było jeszcze, zdaje się, takiego człowieka, który zastanawiając się nad ekonomiką Rosji, negowałby przejściowy charakter tej ekonomiki. Żaden komunist nie negował, zdaje się tego faktu że określenie Socjalistyczna Republika Radziecka oznacza stanowczą wolę władzy radzieckiej dokonania przejścia do socjalizmu, ale bynajmniej nie uznawanie nowych stosunków ekonomicznych za socjalistyczne”. (Lenin — Dzieła, III wydanie, tom XXII, str. 513).

Nasz cel — przejście do socjalizmu

Na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad Lenin mówił:

„Nie myśliśmy się nigdy w tej sprawie i wiemy, jak trudna jest droga, prowadząca od kapitalizmu do socjalizmu. Jednak że obowiązani jesteśmy stwierdzić, że nasza Republika Rad jest socjalistyczna, ponieważ wkroczyliśmy na tę drogę, a słowa te nie będą pustymi frazesami”. (Lenin — Dzieła, III wydanie, tom XXII, str. 212 — 213).

Tę definicję Lenina można i należy zastosować w pełni do państw demokracji ludowej. Są to państwa, w których socjalizm nie zwyciężył jeszcze ostatecznie, w których nowe stosunki gospodar-

cze nie zawsze i nie wszędzie są już socjalistyczne; tym niemniej są to państwa, które postawiły sobie za cel przejście do socjalizmu, przy czym pomyślnie doświadczenia budownictwa socjalistycznego w tych krajach wykazały, że ich stanowcza wola zbudowania socjalizmu nie jest pustym frazesem.

Uznając, że państwa demokracji ludowej spełniają funkcje dyktatury proletariatu, równocześnie można i trzeba uznać, że są to państwa, jeśli idzie o ich istotę klasową, tego samego typu, co państwa radzieckie, że są to państwa, będące odmianą, swoistą formą państwa typu socjalistycznego.

Walka z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym

W ciągu ostatnich lat partiom komunistycznym i robotniczym krajów demokracji ludowej wypadło prowadzić wielką walkę o całkowite rozgromienie rozmaitych odchylen pravicowych i nacjonalistycznych, których nosiciele rozwijali zgniłą „teorię” o państwie w krajach demokracji ludowej, jako swego rodzaju kompromis między dyktaturą proletariatu a państwem kapitalistycznym. Jako część składową tej „teorii” wystąpiły, a niekiedy wstępują i teraz poglądy o planowa-

niu gospodarki narodowej w krajach demokracji ludowej, które traktują to planowanie jako trzecią „nową” drogę regulowania gospodarki narodowej zajmującą po średnie miejsce między pełną sprzecznością, kryzysową drogą kapitalistyczną a planowaniem radzieckim, socjalistycznym. Jest rzeczą jasną, że te poglądy oznaczają w istocie rzeczy rezygnację z prawdziwego planowania i prowadzą do rozpanoszenia się elementów kapitalistycznych oraz do całkowitej wobec nich kapitulacji.

Planowanie — jedną z podstawowych funkcji państwa socjalistycznego

Planowanie gospodarki narodowej w krajach demokracji ludowej jest jedną z podstawowych funkcji państwa socjalistycznego, jest najważniejszym na rzędem dyktatury proletariatu przy realizacji — zgodnie z klasycznym sformułowaniem towarzysza Stalina — jednej z trzech zasadniczych stron dyktatury, która jest „wykorzysta nie władzy proletariatu do celu zorganizowania socjalizmu, zniszczenia klas i przejścia do społeczeństwa bez klas...” (Stalin — „Zagadnienia leninizmu”, wyd. „Książki”, Warszawa, 1947 r. str. 114).

Dlatego też planowanie w krajach demokracji ludowej, będących państwami typu socja-

listycznego, nie jest i nie może być czymś pośrednim między kapitalistyczną anarchią a planowaniem radzieckim, lecz jest planowaniem socjalistycznym, jednorodnym, jeśli idzie o jego istotę klasową, z planowaniem radzieckim.

Jest rzeczą zrozumiałą, że planowanie w krajach demokracji ludowej, w których socjalizm nie zwyciężył jeszcze ostatecznie, gdzie silne są jeszcze elementy kapitalistyczne, różni się poważnie od planowania radzieckiego w obecnym okresie rozwoju państwa socjalistycznego, gdzie socjalizm zwyciężył ostatecznie i gdzie na podstawie dokonanej już likwidacji antagonizmów klas **ODBYWA SIĘ SZYBKIM MARSZEM NA DRODZĘ DO KOMUNIZMU.**

HILARY MINC

członek Biura Politycznego KCPZPR

Jeżeli jednak rozpatrujemy planowanie radzieckie w jego historycznym rozwoju, zobaczymy, że między obecnym planowaniem w krajach demokracji ludowej a planowaniem radzieckim w okresie NEP-u istnieje oprócz tej samej istoty klasowej również wiele wspólnych cech praktycznych i analogii.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Już w 1928 roku towarzysze Stalin mówili: „Czy kraje kapitali-

Idziemy do całkowitego zwycięstwa socjalizmu

W krajach demokracji ludowej w rozmaitych okresach i w rozmaitym stopniu utrzymywano i wykorzystywano stosunki rynkowe, przy tym państwo, mając w swym ręku kluczowe pozycje gospodarcze zapewnia stały wzrost sektora socjalistycznego w gospodarce narodowej, realizację zasady planowania w gospodarce kraju oraz marsz do socjalizmu. Utrzymanie i wykorzystywanie stosunków rynkowych, przy jednoczesnym posiadaniu przez państwo kluczowych pozycji gospodarki, odbywało się w krajach demokracji ludowej nie tak jak w ZSRR, po stadium komunizmu w jennego, którego konieczność wywołana była w znacznej mierze zaciętką wojną domową i interwencją. Kraje demokracji ludowej dzięki potężnej pomocy Związku Radzieckiego uniknęły okrutnej wojny domowej i zbrojnej interwencji imperialistycznej i wykorzystując doświadczenia Związku Radzieckiego potrafili w zasadzie słusznie rozwiązać problemy swego rozwoju gospodarczego, pozostawiając początkowo w gospo-

darce kraju na określonych odcinkach i w określonych warunkach elementy kapitalistyczne; następnie po utrwaleniu swych pozycji kluczowych przeszły one do ofensywy, stopniowo ograniczając i wypierając, a na niektórych decydujących odcinkach również likwidując sektor kapitalistyczny. Podobnie jak w ZSRR w okresie NEP-u, w krajach demokracji ludowej planowanie socjalistyczne odbywa się w warunkach skomplikowanego przeplatania się rozmaitych typów formacji społeczno-gospodarczych (socjalizm, gospodarka przywrotno-kapitalistyczna, a częściowo kapitalizm państwowy, produkcja drobnotowarowa, a w niektórych krajach nawet gospodarka o charakterze patriarchalnym).

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach podstawowym zadaniem planowania jest taki wszechstronny rozwój sił wytwórczych kraju, który najbardziej sprzyja likwidacji elementów kapitalistycznych, przejściu produkcji drobnotowarowej na drogę socjalistyczną oraz całkowitemu zwycięstwu socjalizmu.

Upaństwowiony przemysł — główną dźwignią socjalistycznej przebudowy kraju

Główną dźwignią takiego wszechstronnego, planowego rozwoju sił wytwórczych jest przemysł, który przeszedł na własność państwa. Stanowi on podstawową pozycję kluczową państwa i wraz z innymi dźwigniami rozwoju, znajdującymi się w rękach państwa (transport, system bankowy, faktyczny monopol handlu zagranicznego, rosnące pozycje państwa i spółdzielczości w handlu hurtowym i detalicznym) pozwala na podstawie planowego kierownictwa określać rozwój całokształtu gospodarki narodowej. Zagadnienie charakteru przemysłu państwowego w krajach demokracji ludowej, które wywołało pierwotnie w partiach komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej szereg wątpliwości, jest już dziś absolutnie

jasne. Jest rzeczą oczywistą, że ponieważ przemysł ten jest własnością państwa typu socjalistycznego i stanowi w rękach dyktatury proletariatu główną dźwignię socjalistycznej przebudowy kraju i planowego kierownictwa gospodarczego — jest on przemysłem socjalistycznym. Pewne niejasności w sformułowaniu na ten temat, w szczególności zaś wyrażana poprzednio w Polskiej Partii Robotniczej definicja przemysłu państwowego, jako przemysłu jedynie „w zasadzie socjalistycznego”, były wywołane tym, że w owym czasie brak było ścisłych i przemyślanych do końca poglądów na państwo demokracji ludowej, jako na państwo typu socjalistycznego, spełniające funkcje dyktatury proletariatu i będące jej swoistą formą.

Podstawowe zagadnienie planowania

Aby przemysł państwowy w krajach demokracji ludowej spełnił zwycięsko rolę głównej dźwigni dyktatury proletariatu w socjalistycznej przebudowie kraju i w urzeczywistnieniu planowego kierownictwa całej gospodarki narodowej, potrzebne jest słuszne nakreślenie dróg rozwojowych przemysłu socjalistycznego, a zwłaszcza słuszne ustalenie stosunków między rozwojem przemysłu środków produkcji a przemysłu środków spożycia. Większość krajów demokracji ludowej otrzymała w spadku po ustroju kapitalistycznym zacięty, nie rozwinięty przemysł, w którym całkowicie dominowały galezie przemysłu lekkiego. Jest rzeczą jasną, że przemysł, pozostający na takim poziomie, nie mógłby odegrać kierowniczej roli w socjalistycznej przebudowie kraju. Wynika stąd konieczność szybkiego rozwoju przemysłu w ogóle, a przede wszystkim pozostającego w tyle przemysłu środków produkcji. Jednakże przeniesienie punktu ciężkości na

rozwoj ciężkiego przemysłu nie oznacza bynajmniej, że przemysł lekki nie powinien się rozwijać. Przeciwnie, rozwój lekkiego przemysłu konieczny jest zarówno z punktu widzenia zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności pracującej, której dobrobyt przy planowym kierownictwie gospodarki wzrasta nieustannie, jak i z punktu widzenia wykorzystania dla budowy ciężkiego przemysłu części akumulacji przemysłu lekkiego, w którym środki obrotowe krążyłyby szybciej. Powiązanie tempa rozwoju ciężkiego przemysłu z tempem rozwoju lekkiego przemysłu, najlepsze z punktu widzenia całokształtu gospodarki na rodowej określenie tego tempa stanowi jedno z podstawowych zagadnień planowania w krajach demokracji ludowej. Opierając się na bogatym doświadczeniu planowania w Związku Radzieckim, kraje demokracji ludowej, przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu, w zasadzie słusznie rozwiązują ten problem.

Planowanie w handlu zagranicznym

Jednym z podstawowych elementów kluczowych pozycji znajdujących się w rękach państwa i pozwalających na urzeczywistnienie planowego kierownictwa cało-

dowe stosunki gospodarcze krajów demokracji ludowej mają dwa zasadniczo różne aspekty. Handel z granicami i stosunki gospodarcze z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej są stosunkami nowego typu. Za ich pośrednictwem realizuje się więc gospodarkę planową danego kraju z gospodarką planową ZSRR i gospodarką planową innych krajów demokracji ludowej. Stosunki te mają na celu wewnętrzną pomoc w jak najszybszym rozwoju sił wytwórczych kraju oraz w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa socjalizmu. Bez stosunków gospodarczych z ZSRR i bez pomocy ZSRR, kraje demokracji ludowej nie zdołałyby zachować suwerenności gospodarczej i politycznej, byłyby przedmiotem samowoli drapieżców imperialistycznych, przedmiotem ich dyktatu, zaciętanym dodatkiem do ich gospodarki i w ogóle nie mogłyby pomyślnie budować społeczeństwa socjalistycznego.

Wszechstronny rozwój stosunków handlowych i w ogóle stosunków gospodarczych między krajami demokracji ludowej i ZSRR przyspiesza wzrost sił wytwórczych i zwycięstwo socjalizmu, umacnia planowe kierownictwo w krajach demokracji ludowej i stwarza możliwość rozszerzenia koordynacji planowania w skali kilku krajów, Radzieckiej Pomocy Gospodarczej jest formą organizacyjną, przyspieszającą nagromadzenie doświadczeń, a także ukształtowa-

Planowe oddziaływanie na rolnictwo

Większość krajów demokracji ludowej, to kraje rolnicze, bądź to rolniczo-przemysłowe, z przeważającą produkcją drobnotowarową w rolnictwie. Jest rzeczą naturalną, że w tych warunkach sprawa planowego oddziaływania na rolnictwo nabiera szczególnego znaczenia. Mówimy o planowym oddziaływaniu, gdyż w warunkach rozproszenia rolnictwa na miliony zagrod chłopskich trudno mówić o bezpośrednim planowaniu ich produkcji. W stosunku do indywidualnej gospodarki rolnej można mówić jedynie o planowym regulującym roli państwa.

Co się tyczy planowego regulującego roli państwa w stosunku do indywidualnego gospodarstwa chłopskiego, rozróżnić można w rozwoju gospodarczym krajów demokracji ludowej wyraźnie dwa okresy.

Okres pierwszy, początkowy, kiedy kluczowe pozycje znajdujące się w rękach państwa, były jeszcze niedostateczne lub zbyt słabe, aby szerokim frontem, planowo regulować indywidualne rolnictwo. Przemysł państwowy był wówczas słabo rozwinięty i słabo zorganizowany, system bankowy niedostosowany do nowych zadań przebudowy socjalistycznej kraju, spółdzielczość w dużym stopniu służyła jeszcze interesom bogacza wiejskiego, a aparat obrotu towarowego znajdował się w znacznej mierze w rękach kapitału prywatnego.

W tym okresie, nie bacząc na stanowcze przesurządzenie, które do-

nie się i krystalizację tych zasadnych nowych stosunków ekonomicznych.

Jeśli idzie o stosunki w dziedzinie handlu zagranicznego i stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi, to zadaniem planowania w krajach demokracji ludowej jest także ukształtowanie tych stosunków, które maksymalnie zwiększa potencjał gospodarczy danego kraju, czyni go bardziej niezależnym od gospodarki kapitalistycznej, stwarza przesłanki szybszego marszu ku socjalizmowi, wzmacnia dany kraj, jako ogniwo międzynarodowego obozu walki o pokój i socjalizm. Tak więc zadaniem planowania handlu zagranicznego krajów demokracji ludowej z krajami kapitalistycznymi nie jest dążenie do jak najszybszego rozwoju tych stosunków, niezaletnie od ich treści i rezultatów, lecz stworzenie stosunków, które sprzyjałyby umocnieniu pozycji danego kraju, jako państwa socjalistycznego.

Planowanie handlu zagranicznego, słusznie ukształtowanie stosunku wyzajemnego między handlem z ZSRR i krajami demokracji ludowej z jednej strony, a handlem z krajami kapitalistycznymi z drugiej strony, służy kursowi handlu z krajami kapitalistycznymi, wszystko to stanowi jedno z najbardziej trudnych i skomplikowanych zagadnień planowania w krajach demokracji ludowej.

Ograniczanie i wypieranie bogaczy wiejskich

Okres ten cechuje wypieranie kapitału prywatnego z dziedziny zbytu głównych produktów rolnych (zboża, mięsa, roślin przemysłowych) i pomyślna realizacja polityki stałych cen państwowych na produkty rolne, co wraz z polityką podatkową i kredytową umożliwia wypieranie wpływu na sam proces produkcyjny w rolnictwie w pożądanym kierunku. Dla okresu tego charakterystyczne jest również wypieranie w znacznym stopniu kapitalisty z aparatu zaopatrzenia wsi, masowy rozmach spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, masowy rozwój kontraktacji, będącej formą zamówień państwowych, rozwój sieci państwowych ośrodków maszynowych oraz państwowych i spółdzielczych punktów maszynowo-tractorowych — wreszcie rozwój elementów socjalistycznych w rolnictwie, w postaci majątków państwowych.

Dla okresu tego charakterystyczne jest również zapoczątkowanie rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wszystko

konalo się na wsi w wyniku reform rolnych, planowo regulująca rola państwa była jeszcze słaba, a indywidualne gospodarstwa chłopskie pozostawały w silnej zależności od prywatnego kupca i bogacza wiejskiego i były regulowane nie tyle przez państwo, ile przez kształtujące się w sposób żywiołowy stosunki rynkowe. W tym okresie żył rynekowy niejednokrotnie zadawał silne i bolesne ciosy państwowemu polityce ekonomicznej i częściowo torpedował pewne państwowe plany gospodarcze, bądź też hamował ich realizację.

W miarę tego, jak umacniał się przemysł państwowy, w miarę tego jak system bankowy dostosowywał się do nowych zadań, a spółdzielczość ulegała gruntownej reorganizacji i zaczęła służyć interesom mas ludowych, w miarę tego, jak w wyniku ostrej walki klasowej kapitalizm był częściowo wypierany przez handel państwowy i spółdzielczy z aparatu obrotu towarowego, w miarę koncentracji w ręku państwa zarówno środków produkcji, jak i samego aparatu obrotowego — odbywały się przejścia do drugiego okresu. Przejście to odbywało się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach łamania tych sił politycznych, które dążyły do restauracji kapitalizmu. Podczas tego nowego okresu kształtujące się żywiołowo stosunki rynkowe w coraz większej mierze ustępowały miejsca planowo regulującej roli państwa, która stawała się decydującym czynnikiem, wpływającym na rozwój rolnictwa.

to umożliwi dyktaturze proletariatu, państwu demokracji ludowej wzmocnienie swego planowego regulującego oddziaływania na linię wszechstronnej pomocy dla małorolnej i średniorolnej części wsi, stwarza możliwość systematycznego ograniczania i wypierania bogacza wiejskiego oraz rozwoju rolnictwa w kierunku socjalizmu. Podstawowym zadaniem tego okresu jest stworzenie przesłanek dla masowego wkroczenia pracującego chłopstwa na drogę kolektywizacji i likwidacji kulaństwa jako klasy.

Wówczas nastąpi nowy okres w planowaniu rolnictwa, okres, który przyniesie ogromne rozszerzenie i pogłębienie funkcji i wagi planowania, a mianowicie, przejście od planowo regulującej roli państwa do bezpośredniego planowania rolnictwa, zorganizowanego na zasadach kolektywnych.

(dalszy ciąg na str. 4-6)

Uchwały III Plenum KC budzą czujność i uzbrajają masy robotnicze w orez krytyki

Przebieg zebrań partyjnych w łódzkich zakładach pracy

Uchwały III Plenum KC i wnioski z nich płynące, wywołały żywą i ciekawą dyskusję na zebraniu członków organizacji podstawowej w PZPB Nr 5 — więcej nawet, przyczyniły się do usunięcia z organizacji partyjnej jednostki szkodliwej.

Dyskusję pobudził wyczerpujący referat przedstawicielki KC PZPB, tow. Grosz, która po omówieniu uchwał Plenum zwróciła uwagę zebranych na sprawy, związane ściśle z produkcją, z wykonaniem planu. W tym kierunku też potoczyły się wypowiedzi towarzyszy.

Tow. Pawlak, monter działu energetyki, mówił o braku czujności w organizacji partyjnej „Bawelnianej Piątki”. Na skutek tego przeniknęły do organizacji elementy obce. Tow. Pawlak wymienił kilka osób, będących obecnie członkami organizacji partyjnej, a przed wojną należących do straży fabrycznej.

— Również w naszej fabryce mamy takich ludzi jak Gomulka, Kłiszko i Spychalski, którzy nie liczą się z linią Partii — powiedział robotnik tow. Rółka. Są tacy, którzy twierdzą, że „Partia im przeszkadza”. Do takich należą w pierwszym rzędzie dyr. przedzalni, tow. Potocki.

Tow. Piątkowski z działu elektrotechnicznego wytknął opieszałe prowadzenie akcji szkolenia partyjnego. Rozpoczęcie kursu przesuwane jest z miesiąca na miesiąc. Aby wprowadzić w życie uchwały Plenum, należy przede wszystkim podnosić świadomość partyjną, kształcić ideologicznie członków Partii. Ta sprawa w PZPB Nr 5 jest bardzo zaniedbana.

W dyskusji zabierali również głos młodzi towarzysze: tow. Dobrowolski z oddziału elektrycznego, który wskazał na niedbalstwo przy naprawie aparatów, tolerowane przez członków Partii. Tow. Golde wskazywał na brak współpracy oddziałowych organizacji partyjnych z oddziałowymi

komitetami ZMP. Młodzież w PZPB Nr 5 jest postawiona sama sobie. Nie ma kto się nią zająć i otoczyć opieką. Zdarza się często, że majstro wie stawiają młode przadki przy starzych maszynach, nie zadając sobie trudu pouczenia ich. III Plenum mówi wyraźnie o konieczności szkolenia nowych kadr. W „Piątce” zagadnienie to leży jeszcze odległym, a powinno stać się przedmiotem szczególnej troski Partii, Rady Zakładowej i dyrekcji.

Kierownicza personalna przedzalni, tow. Łazakowa zwróciła uwagę na objawy demobilizacji w przedzalni, która nie wykonała jeszcze Planu Trzyletniego. Ujawniał się tam brak czujności zarówno wśród kierownictwa, jak i wśród zwykłych członków, nie dostrzegających przyczyn zła, nie zwalczających skutecznie niedociągnięć i usterek.

W toku dyskusji padły poważne oskarżenia pod adresem dyrektora przedzalni, tow. Potockiego. Towarzysze przytaczali dowody jego całkowitego oderwania się od Partii, niewłaściwego stosunku do robotników, „dyktatorskiej” władzy, jaką uświłował sprawować w przedzalni.

Tow. Potocki w swej odpowiedzi nie ustosunkował się samokrytycznie do wysuniętych zarzutów, a przeciwnie, groził nawet zebrany, że nie pozwoli, aby mu ktoś śmiało stawiać zarzuty i wtrącać się do jego spraw. Tow. Potocki zapowiedział, że wykonanie planu jest tylko jego sprawą i nikogo obchodzić nie powinno.

Takie wystąpienie, oczywiście, było tylko dobitnym potwierdzeniem za rzutów, stawianych tow. Potockiemu. Na liczne ustereki w przedzalni, wynikające ze słabej kontroli, z niedostatecznej czujności, z oportunistycznej

postawy dyrektora przedzalni, wskazywali: brakarz tow. Siciński, przadka tow. Łukasowa i inni.

Stanowisko dyr. Potockiego potępił sekretarz Dzielnicy Widzew, tow. Wypych, podkreślając oportunistyczny stosunek jego do wszystkich zagadnień, związanych z Partią i produkcją, całkowite oderwanie się od mas i od Partii, nie dopuszczanie do kontroli wykonania planów, co w rezultacie doprowadziło do załamania planu przedzalni PZPB Nr 5. Tow. Po

tockii głosił teorię, że Partia przeszkadza mu w pracy. Z tą teorią wystąpił na zebraniu partyjnym, które odbyło się przed kilku dniami, demobilizując w ten sposób członków organizacji podstawowej i dając im zły przykład.

Uznając szkodliwą działalność tow. Potockiego, wszyscy uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za wykluczeniem go z Partii. Wniosek został przyjęty.

Dyskusję podsumowała tow. Grosz.

Robotnicy Wi-Fa-My witają uchwały III Plenum

W Widzewskiej Fabryce Maszyn obszerny referat na temat uchwał III Plenum Komitetu Centralnego PZPB wygłosił sekretarz Łódzkiego Komitetu PZPB, tow. Duniak.

W dyskusji, która wywiązała się następnie, zabierali głos robotnicy i pracownicy administracji. Tow. Celiński mówiąc o nadmiernym psuciu surowca i narzędzi oraz awariach, wskazywał, iż trzeba zwrócić uwagę, czy przypadkiem nie są to akty dywersji. Należy wzmocnić czujność, zwłaszcza obecnie, przed przystąpieniem do wykonania Planu 6-letniego. Tow. Trzeszczyński stwierdził, że aby osiągnąć zamierzone cele robotnicy muszą umieć wykrywać zdradców narodu i klasy robotniczej. Tow. Dobrowolska, wskazując

na przykład kobiet radzieckich, mówiła o obowiązku kobiet wzmocnienia czujności na terenie fabryki. Tow. Rulka podkreślił konieczność rozwinięcia szkolenia politycznego, społecznego i zawodowego. Tow. Chmielewski stwierdził, że poczyna zacierać się różnica między robotnikiem a inteligentem. Świadczy o tym ruch racjonalizatorski w Wi-Fa-Mie. Wzmocnienie tego ruchu będzie odpowiedzialną na uchwały III Plenum.

Ponadto zabierali głos tow. tow. Weszko, Popielski, Torn, Kozielski i inni, kładąc nacisk na konieczność szkolenia nowych kadr, ochrony tajemnic państwowych i produkcyjnych oraz na konieczność przyjmowania właściwych ludzi do szeregów Partii.

Dyskusję podsumował tow. Duniak.



Orzeszek trudny do zgryzienia

Czytałem kiedyś w wychodzącym w Polsce „tygodniowym przeglądzie spraw brytyjskich” pt. „Głos Anglii” bardzo pouczający artykuł o orzeszkach ziemnych. Że niby taki orzeszek jeden z drugim to bardzo dobra i w ogóle cenna rzecz, zastąpić, uważać, może z powodzeniem tłuszcz i oleje roślinne. I że rząd Attlee-Bevina, doceniając wartość tego artykułu, zorganizował na szeroką skalę plantacje ziemno-orzeszkowce w Afryce, aby — że tak powiem — polepszyć kiepską sytuację żywotniczą obywateli W. Brytanii. Dwa dziesiąta parę milionów funtów sterlingów nawet w ten interes włożono, aby tylko tych orzeszków ziemnych jak najwięcej wyprodukować...

Przeczytałem ów artykuł i poniekąd z uznaniem kiwnąłem głową: w braku papu — pomyślałem — dobry i orzeszek ziemny. Niechże go tam podani J. Królewskiej Mości na zdrowie, jak to się mówi, konsumują. Zamiat masła, margaryny, smalcu itd. Lepszy do pełnego stopnia „rydz” (byłe nie Smigły) niż nie.

Zdawało mi się wówczas również — skoro „Głos Anglii” tak rzecz zachwala — iż obywatele brytyjscy inicjujący swego rządu odpowiednio ocenią. Przecież te drogie plantacje orzeszka dla ich dobra zostały pono skombinowane. A tu, masz babo płacék — figa z wdzięczności. Cała Anglia na orzeszki pyskuje, aż się sprawa o Izbę Gmin oparta. Że niby orzeszki ziemne do gustu Anglików nie przypadają? Nie, orzeszki są ucale niezłe, tylko z plantacjami jedna wielka, jak to się mówi, afera. Zamiat mianowicie orzeszków „zasadono” za ciężką forsz w Rodezji, Kenii, Tanganice itp. sporo... obliczając strategicznych. I z tym się poddani brytyjscy pogodzić nie mogą. Bo jeszcze orzeszek ziemny zamiat masła — ujdzie, ale lotnisko jako żywo ani tłuszczu zwierzęcego ani też oleju roślinnego nie zastąpi.

Nie wiem, jak tam wygląda sprawa uczenia członków Labour Party, ale wydaje mi się, że postawie tej „zacznej” organizacji ciężki orzeszek do zgryzienia będą mieli z ofrykańskim orzeszkiem ziemnym. Złazacza, że grubsze fundusze z chudej kasy państwa na ten cel poszły.

Jeśli jednak nuncet afera z orzeszkami ziemnymi nie zniechęci szczegół Attlee tudzież Bevina, nie ulega wątpliwości, iż będzie ona jeszcze jednym elementem dla zwichnięcia ich i tak już podupadłej reputacji.

E. Tam

W siódmą rocznicę śmierci

tow. J. Strzelczyka

Dnia 15 listopada b. r., w siódmą rocznicę śmierci J. Strzelczyka, odbyło się w Państwowych Zakładach Mechanicznych Jego Imienia uroczyste zebranie całej załogi.

Robotnicy fabryki, w której J. Strzelczyk pracował przed wojną,

jednominutową ciszą złożyli hołd Jego pamięci.

Referat o życiu i walce J. Strzelczyka wygłosił współtowarzysz Jego walki w Hiszpanii, tow. Józwiak.

Stanisław Podgórski korespondent fabryczny „Głosu”

Zebrania wyborcze

przed Wojewódzką Konferencją Zw. Zaw.

odbywają się pod znakiem uchwał III Plenum KC PZPB

W przededniu Konferencji Związków Zawodowych urządzana w Łodzi i na terenie województwa zebrania wyborcze. Między innymi 20 listopada odbyło się zebranie wyborcze oddziału VI Związku Zawodowego Włóknarzy. Referat wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Kubiak, oświadczając, że Związek w myśl uchwał II Kongresu Związków Zawodowych i wytycznych li stopadowego Plenum KC PZPB podejmuje walkę o usprawnienie każdego odcinka swej pracy. Wszyscy delegaci, którzy wezmą udział w konferencji, powinni przygotować się do niej, przedstawić sprawy dotyczące ich związków, ich zakładów pracy. Konferencja wykreśli nowe drogi dla naszego ruchu związkowego.

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się wówczas o konieczności zwiększenia opieki nad przodownikami pracy, nad matką i dzieckiem, o pogłębieniu współpracy z Związkiem Zawodowym i wielu innych sprawach prowadzonych przez związki w niedostatku teczny ciągle jeszcze stopniu.

Delegaci uchwaliłi rezolucję, w której przyrzekają zachować stałą czujność klasową, wzmocnić wysiłki w walce o umasowienie ruchu zawodowego, stać na straży sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej. Delegaci najserdeczniej witają Marszałka Rokossowskiego na stanowisku Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej.

Podobne zebranie odbyło się w świetlicy PZPW Nr 2, na którym wybrano delegatów zakładów przemysłu włókiennego.

Referat na temat nowych zadań, stojących przed ruchem związkowym, wygłosił tow. Krzyżalski. Następnie zabranj wysuwał wnioski w sprawach, których poruszenia pragnęli na konferencji. Mówiono więc o konieczności wzmocnienia budownictwa mieszka-

niowego, zwiększenia funduszy na higienę i bezpieczeństwo pracy, podkreślano zagadnienie akcji społecznej, która dotychczas nie jest jeszcze wystarczająca. Tow. Stasiak mówił o konieczności spójnego działania z Związkiem Zawodowym.

Zebrań wybrali spośród siebie 12 delegatów na Konferencję.

Nasz korespondent z PZPJG Nr 8, tow. Stefan Bocheński, nadesłał nam bardzo ciekawe i wciągające wspomnienie jednego z pracowników fabryki, strażnika przemysłowego, Jana Kamińskiego, związane z osobą Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Ob. Jan Kamiński opowiada, co następuje:

„Działo się to zimą 1946 r. Byłem

jeszcze wtedy zdrowsi i zajmowałem stanowisko przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w jednej z miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. Zadaniem moim było zabieganie o konie, bydło, zboże na zasiew dla wszystkich mieszkańców gminy. Położenie pod tym względem nie przedstawiało się pomyślnie. Naszym osadnikom brakowało zarówno bydła, koni, jak i ziarna. Słyszałem już wówczas, że stacjonujący w pobliżu Marszałek Rokossowski otacza żywą opieką ludność polską i śpieszy jej zawsze z pomocą. Nie zastanawiałem się więc długo. Chociaż zima była ostra, a odległość 35 km trzeba było przebyć saniami, wybrałem się bezwzględnie w podróż.

Muszę przyznać, że z pewnym niepokojem zameldowałem się w kwatery Marszałka. Przygotowany byłem na dłuższe czekanie, gdyż właśnie trafiałem na porę obiadową. Mimo to jednak Marszałek niezwłocznie wezwał mnie do siebie. Zaprosił mnie od razu do swego stołu i wspólnie

nie spożyliśmy obiad. Przypominam sobie nawet taki fakt. Ponieważ byłem srodze zmęczony, Marszałek sam przygotował mi szklanczkę koniaku. Nie umiem wprost wyrazić, jak bardzo byłem wzruszony, że ten wielki i zwycięski wódz tak troskliwie zajął się moją osobą.

Przez cały czas rozmawialiśmy wyłącznie po polsku. Oczywiście, od razu przynędo całe moje zażenowanie i ośmieszenie. Poczułem się zupełnie swobodnie i rozmawiałem z Marszałkiem, jak z kims bardzo bliskim, jak z rodzonym bratem. Opowiadałem mu dokładnie, jak żyją osadnicy, wspominałem, że są to przeażnięci, wzdrowi, inwalidzi wojenni, wdowy po poległych, mówię o ciężkich warunkach ich obecnego życia. Marszałek słuchał bardzo uważnie i dopytywał się o różne szczegóły.

— Otrzymacie pomoc od nas — powiedział zdecydowanym głosem, a mną wtedy tak się zrobiło na sercu, że miałem ochotę uściskać Go od

siebie i od wszystkich mieszkańców naszej gminy. Zegnałem Marszałka ze łzami wdzięczności w oczach.

Otrzymałem wówczas od Marszałka dla gminy 37 koni, 30 krów, 15 jalewie wysokocielnych oraz podstatek z zwoza na zasiew i do jedzenia. Gdy już odjeżdżałem, Marszałek zauważył, że mam popusute sanie. Kazał zatrzymać konia i ofiarował mi nowe piękne sanie.

Nie trzeba było opowiadać, z jaką radością przyjęła nasza gmina wiadomość o darze Marszałka Rokossowskiego. Dzięki Niemu mogliśmy wiosną obsiać wszystkie nasze pola, a wszyscy biedniejsi osadnicy otrzymali konie i krowy.

Od owych chwil minęło już sporo czasu. Zachorowałem i wróciłem do Łodzi. Ale o Marszałku Rokossowskim zachowałem jak najlepszą wspomnienia. I gdy przed kilku dniami dowiedziałem się, że został On Marszałkiem Polski, niecierpiłem się niezmiernie. Jestem bowiem głęboko przekonany, że pod wodzą tak bohaterkiego i czulego na ludzką niedolę Marszałka, armia nasza będzie bastionem pokoju, a kraj nasz będzie się rozwijał w szczęściu i dobrobycie.

Jan Kamiński

Strażnik z PZPJG Nr 8

Nasi korespondenci piszą

Sprawa żłobków dla dzieci chorych

Do żłobków przyfabrycznych przyjmowane są tylko dzieci zdrowe. Jest to zupełnie słuszne i zrozumiałe. Co mają jednak zrobić n. atki dzieci chorych, które nie mają ich z kim zostawić w domu? Często matki takie „podrzucają” po prostu chore dziecko do żłobka, twierdząc, że jest ono zupełnie zdrowe. Matka, ujęta na takim wykróceniu tłumaczy się przeważnie: „No, bo cóż mam zrobić, pracować przecież muszę, a nie mam dziecka z kim zostawić”.

W związku z tymi trudnościami kobiet pracujących, kierowniczką żłobka przy PZPB Nr 8, tow. Bogaczowa, poddała słuszną myśl utworzenia żłobków dla chorych dzieci. Żłobki takie można by uruchomić przy zwykłych żłobkach, należy je tylko odpowiednio wyposażać i dać im odpowiednio wykształcone opiekunki.

Mam wrażenie, że myśl tow. Bogaczowej jest słuszna i utworzenie specjalnych żłobków dla dzieci chorych rozwiąże w znacznym stopniu częste nieobecności kobiet w zakładach pracy.

Felicja Andrzejewska korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8.

W kwestii zasad planowania w krajach demokracji ludowej

ZSRR — doskonałym wzorem dla państw demokracji ludowej

(dokończenie ze str. 3-ej)

Planowanie w krajach demokracji ludowej jest planowaniem socjalistycznym, jednorodnym pod względem swej istoty klasowej z planowaniem radzieckim. Odbywa się ono w warunkach różniących się pod wieloma względami od warunków budownictwa socjalistycznego w ZSRR, przy czym główna i podstawowa różnica sprowadza się do radykalnej zmiany układu sił między obzem imperializmu i socjalizmu, do zastąpienia otoczenia kapitalistycznego, w którym odbywało się radzieckie budownictwo socjalistyczne, braterskim, potężnym poparciem, które kraje demokra-

cji ludowej znajdują w Związku Radzieckim. Ponadto kraje demokracji ludowej kroczą już po urownię przez Związek Radziecki i doroże i mogą korzystać z wykałej przez wielkiego Stalina teorii planowania socjalistycznego, jako metody budownictwa socjalistycznego, przezwyciężenia trudności w tym budownictwie i mobilizacji szerokich mas ludowych, tworzących nowe życie.

Wszystko to przyspiesza rozwój krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi. Wszystko to czyni ich plany coraz bardziej realnymi, życiowymi, wszystko to zapewnia ich pomyślne wykonanie.

Ruina „planów” kapitalistycznych

Idea planowania gospodarki narodowej, urzeczywistniona zwycięsko w Związku Radzieckim i realizowana obecnie w krajach demokracji ludowej, wywiera kolosalny wpływ na masy pracujące krajów kapitalistycznych. Nic dziwnego, że w tych warunkach rozmaici działacze burżuazyjni, zwłaszcza w okresie powojennym, zaczęli pośpiesznie fabrykować „plany” rozwoju gospodarki na zasadach kapitalistycznych. Życie, jak to można

było przewidzieć, obeszło się okrutnie z tymi planami i przekształciło je w niepotrzebny niko mi i zapomniany przez wszystkich materiał archiwalny. Cóż stało się na przykład z napuszonym „planem” Monnet’a we Francji, zapowiadającym rozwój francuskiej gospodarki narodowej, wzrost przemysłu i wielki rozmach budownictwa inwestycyjnego? Jak wygląda ten plan w zestawieniu z chaosem gospodarczym we Francji, z całkowitym

zastojem w rozwoju gospodarczym kraju i z przekształceniem Francji w półkolonię imperializmu amerykańskiego na podstawie bankrutującego marshallowskiego „planu” od siedmiu boleści?

Cóż się stało z „planem rozwoju Jugosławii”, którym tak chwalił się Tito i jego klika? Jasne jest, że w Jugosławii, która w wyniku kontrewolucyjnego przewrotu przekształciła się w państwo typu faszystowskiego, kiero-

Przodująca partia marksistowsko-leninowska w oparciu o Związek Radziecki wciela zwycięsko w życie plan budowy socjalizmu

Aby planować pomyślnie, trzeba planować w sposób socjalistyczny. Aby planować w sposób socjalistyczny, należy mieć państwo typu socjalistycznego, należy opierać się na wzrastającej mocy tego państwa, na wzrastającym potencjale i rosnącym stopniu zorganizowania gospodarki narodowej, na wzrastającej aktywności i świadomości mas pracujących; aby planować w sposób socjalistyczny, trzeba mieć przodującą partię marksistowsko-leninowską.

Wszystkie te warunki istnieją w krajach demokracji ludowej. Dla

wane przez bandę morderców, szpiegów i prowokatorów, że w Jugosławii, która została podporządkowana imperialistom obcym, że w Jugosławii, gdzie odbywa się restauracja kapitalizmu, nie może być mowy o żadnym planie rozwoju gospodarki narodowej, a jedyny plan, który realizuje się tam z wielką konsekwencją — to plan ujarznienia kolonialnego i otumanienia narodów Jugosławii.

Przodująca partia marksistowsko-leninowska w oparciu o Związek Radziecki wciela zwycięsko w życie plan budowy socjalizmu

tęgo też nie ulega kwestii, że w oparciu o wielki Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej będą zwycięsko wcielać w życie swoje plany rozwoju gospodarczego, będą coraz bardziej podnosić poziom sił wytwórczych, zwiększać dobrobyt, podnosić poziom kultury swych narodów, doprowadzać do końca dzieło budowania fundamentów socjalizmu, wnosząc tym samym wkład w sprawę zwycięstwa światowego obozu walki o pokój i socjalizm.

(Przedruk z numeru 27 piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową”).

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek MO.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Pomoc lekarska Ubezpieczalni na drodze do usprawnienia

Troska o zdrowie człowieka pracy w Polsce Ludowej, przejawia się we wszystkich poczynaniach naszego rządu. Dowody tego mamy na każdym kroku. Widzimy, jak w miarę możliwości ustawicznie polepsza się warunki pracy w zakładach i fabrykach. Ażby światu pracy zapewnili jak najlepsze warunki leczenia, Ubezpieczalnia Społeczna przystąpiła do reorganizacji lecznictwa.

Dotychczas chorzy, zasięgający porad w ambulatoriach Ubezpieczalni, spotykali się niekiedy z ciężkimi warunkami lokalowymi. Brak odpowiednich pomieszczeń na oczekiwanie powodował, że chorzy musieli w tłoku czekać swojej kolejki do lekarza. Brak dostatecznej ilości lekarzy w Ubezpieczalni był przyczyną odkładania przyjęć wielu pacjentów nie raz na kilka dni, zaś lekarze, wobec

przebiegania prac, nie byli w stanie podjąć nadmiarowi pracy. Z drugiej strony istniejące w terenie Ośrodki Zdrowia, prowadzone przez samorządy terytorialne, nie były całkowicie wykorzystane. Toteż połączenie lecznictwa ubezpieczeniowego z Ośrodkami Zdrowia, rozwiązanie w sposób zasadniczy zarówno sprawę dysponowania lokalami, jak i lekarzami.

W poszczególnych powiatach, zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Zdrowia, już przystąpiono do przyjmowania ubezpieczonych w Ośrodkach Zdrowia.

W Łasku wyznaczono termin przyjmowania chorych ubezpieczonych w Ośrodku Zdrowia w ciągu 6 i pół godzin dziennie. Zatrudnieni tu będą dwaj lekarze. Prócz tego Ośrodek Zdrowia winien dać dwie godziny pracy lekarskiej na obsłudze obłożonych chorych.

W Żelowie — Ośrodek Zdrowia ma zatrudnić dwu lekarzy w ciągu 6 godzin dziennie dla chorych ubezpieczonych, zaś Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem będzie dla nich czynna co drugi dzień. Ponadto, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach przekazała swych chorych Ośrodkom Zdrowia w Widawie i Szczercowie.

W Sieradzu — leczenie ubezpieczonych będzie się odbywać również w Powiatowym Ośrodku Zdrowia. Także w Szadku i Warcie chorzy ubezpieczeni korzystający z pomocy ambulatoryjnej, będą ją otrzymywali w Powiatowym Ośrodku.

Gdy Ośrodek Zdrowia w Burzeninie będzie przeniesiony do odpowiedniego lokalu, zaś w Ośrodku w Zadziniu zostanie dokonana naprawa dachu budynku Ośrodka i remont pomieszczeń, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach przekazała im swoich chorych w tych miejscowościach.

W Tomaszowie Mazowieckim, chorzy ubezpieczeni rejonu Ubezpieczalni, przyległego do Ośrodka, korzystają z Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Wykorzystana będzie dla nich również przychodnia ogólna i dentystryczna.

W Białaczewie — ze względu na znajdujące się w pobliżu Państwowe Gospodarstwa Rolne, zatrudnionym tam zapewniona będzie pomoc lekarska.

Ubezpieczeni z Przysuchy leczący się będą w tamtejszym Ośrodku Zdrowia. Czynnione są tu także starania o karetkę pogotowia i o pomieszczenie na stację pomocy doraźnej.

Akcja scalenia dokonana już zo-

stała w wielu miejscowościach, a między innymi w powiecie łęczyckim.

Niezależnie od przejmowania lecznictwa Ubezpieczalni przez Ośrodku Zdrowia, projektowane jest wysłanie w teren województwa łódzkiego ekip laryngologicznych (choroby uszu, gardła i nosa) i okulistycznych, które będą przeprowadzały w poszczególnych miejscowościach badania i udzielały porad.

Reorganizacja lecznictwa dla ubezpieczonych pozwoli na szybkie dostarczenie pomocy lekarskiej chorym.

Książki radzieckie w bibliotekach wiejskich

WIELUŃ. — W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej przydzielił bibliotekom wiejskim większą ilość książek autorów radzieckich celem popularyzowania literatury radzieckiej i podniesienia czytelnictwa na wsi.

W powiecie wieluńskim książki te otrzymały biblioteki: w Żytniówce, Komornikach, Urbanicach, Krzyworzece i Kowalach. Poza tym nowe biblioteki otrzymały: Czastary, Praszka, Czarnożyły, Mokrosko i Naramiec.

15 czeladników warsztatowych otrzymała Parowozownia Główna w Skierniewicach

SKIERNIEWICE. W parowozowni Główniej w Skierniewicach odbyła się uroczystość wręczenia świadectw czeladniczych 15 uczniom warsztatowym. Uroczystość tę połączone jednocześnie z zakończeniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Około 150-osobowy referat wygłosił ob. Skierko. Po referacie i dyskusji przystąpiono do rozdania świadectw czeladniczych.

W imieniu nauczycielstwa przemówił do absolwentów kursu prof.

Medyński apelując o wzmoczenie wysiłków nad dalszą pracą zawodową i pracą wychowawczą nad samym sobą.

Przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kociemski zobrazował stan kadr zawodowych w Polsce Ludowej oraz braki, jakie odczuwamy w tej dziedzinie. Podkreślił on znaczenie tego rodzaju kursów, które dają społeczeństwu pełnowartościowych pracowników.

Bogacze powiatu rawsko-mazowieckiego

nie wpłacili podatku gruntowego

Planu dostaw ziemniaków — nie wykonano

Prowadzona w całym województwie akcja spłat zadłużeń podatku gruntowego w kartoflach — daje w niektórych okęgach nadzwyczaj słabe wyniki. Powiatem, który pod tym względem stoi najgorzej w naszym województwie, jest powiat rawsko-mazowiecki.

Na zaplanowane 1900 ton ziemniaków, dostarczono do 15.XI zaledwie 39 ton. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka.

Pierwszy z nich, to słaby tego roczny urodzaj ziemniaków na obszarze rawsko-mazowieckim, co nie pozwoliło małym i średnio rolnym chłopom wywiązać się ze swoich zobowiązań.

Zródłem drugiej przyczyny jest aspołeczny stosunek bogaczy wiejskich, do przeprowadzanej akcji.

Faktem jest, że gminy i gromady najbogatsze — okazały najmniej dobrej woli, przy spłacie zadłużeń. Taka np. gromada Lubania, dostarczyła zaledwie 1300 kg. ziemniaków mimo, że gospodarze zamieszkujący ją, uznani są za najzamożniejszych w całym powiecie. Jak wywiązuje się ona ze swych obowiązków, niech świadczy fakt, że należności jej z tytułu opłat — na FOR. — wynoszą prawie 2 miliony złotych. Dla zlikwidowania tych zadłużeń, udała się w tych dniach na teren tej gminy ekipa egzektorów, której zadaniem było bezapelacyjne ściąganie należności.

Jedną gminą, która wykonała i to zaledwie w 30 proc. spłatę zadłużeń — w kartoflach, jest Zeleńców. Reszta, albo ich wcale nie dostarczyła, albo w niewielkim tylko procencie. Bezpośrednią winą za ten

stan rzeczy należy obciążyć wojtów, których ogół nie stoi na wysokości zadania. Stosunki ku moterskie, brak energii i bierność doprowadziły do niewyko-

nania planu dostaw w terminie. Na skutek tego powiat rawsko-mazowiecki znalazł się na 14-tym miejscu w ogólnym wojewódzkiej akcji spłat zadłużeń. (c)

Z wizytą u wychowanek łęczyckiej Bursy TBS córki małe i bezrolnych chłopów mogą się uczyć

Niski parterowy budynek, zbudowany w kształcie litery T, różni się od daleka gwarem wesołych głosów. Z licznych jego okien wyglądają uśmiechnięte twarze młodych dziewcząt. To mieszkanki łęczyckiej międzyszkolnej bursy TBS.

Bursa powstała na początku ubiegłego roku szkolnego, jako pierwsza i dotychczas jedyna bursa w Łęczycy.

Nic też dziwnego, że od chwili swego powstania cieszy się dużą frekwencją. Młodzież wiejska tłumnie garnie się do bursy, znajdując w niej odpowiednie warunki do nauki i egzystencji.

NIEZAMOŹNI MAJĄ PIERWSZENSTWO

Pytam oprowadzającego mnie kierownika bursy o skład społeczny jej mieszkanków.

„Kładziemy szczególny nacisk, aby miejsce w niej znalazły przede wszystkim dzieci najbardziej potrzebujących pomocy. Trudno bowiem cztero, lub pięciu hektarowemu gospodarstwu opłacać w przydatnych stacjach wyskie czynsze, dochodzące do 10 i więcej tysięcy złotych”.

— Każda z naszych dziewcząt płaci za pełne utrzymanie po-

3.500 zł miesięcznie. Mimo to, nie wszystkie mogą sobie pozwolić na ten wydatek. Dostają wysoki odsetek dziewcząt zwolniony jest z wszelkich opłat, a sporo otrzymuje stypendia w wysokości od jednego do trzech tysięcy złotych. W ubiegłym roku korzystało z akcji stypendialnej 95 uczniów. W ich liczbie znajdowali się nie tylko nasi wychowankowie, lecz również i dzieci z całego powiatu łęczyckiego.

— Obecnie, z uwagi na szczerpność miejsca, mogliśmy przyjąć zaledwie 45 dziewcząt a na samo tylko stowarium, dodatkowo 84 chłopców, mieszkających w internacie szkolnym. Charakterystyczne i mówiące same za siebie są cyfry obrazujące skład społeczny naszych wychowanek. 40 proc. — stanowią córki małych chłopów, 30 proc. — bezrolnych, 25 proc. to dzieci wiejskiej inteligencji pracującej, a pozostałe 5 proc. — dzieci rzemieślników.

NAJTRUDNIEJSZE SA POCZĄTKI

Mimo, iż bursy łęczycka istnieje drugi rok, do dziś dnia boryka się z wieloma poważnymi trudnościami. Jedną z natury gospodarczej, inne lokalowej, najcięższej jednak finansowej.

Fundusze na jej utrzymanie czerpane są z kilku źródeł. Podstawę stanowią opłaty, za mieszkanie i wyżywienie, następnie dotacje kuratorium Okręgu Szkolnego w wysokości 800 złotych od jednego wychowanka, świadczona Zarządem Głównym, Wojewódzkim i Powiatowym — TBS, oraz kwoty przekazywane przez Wojewódzką Radę.

Pomoc wymienionych instytucji okazała się szczególnie wydatną w pierwszym okresie organizowania bursy. Otrzymała wówczas 300.000 zł na zagospodarowanie się i zakup niezbędnych mebli. W tym roku Oddział Powiatowy TBS przekazał 77.000 złotych na te cele.

Szkromne fundusze nie pozwalają na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Z tej to przyczyny miejscowa świetlica jest słabo wyposażona, brak jest gier, biblioteki, pia-

nina. Sala świetlicowa, ze względu na ciasnotę — jest i salą jadalną.

Dotychczas istniejące trudności będą już wkrótce usunięte. Naprzeciwko baru widać czerwone mury nowo powstającego budynku bursy. Znajdzie w nim miejsce kilkadziesiąt młodzieży objętej opieką, obszerne i wygodne sale — zapewnią im lepsze niż dotychczas warunki.

DZIĘKI ISTNIENIU BURSY MOŻEMY SIĘ KSZTAŁCIĆ

Wdzięczny długiego korytarza mieszki się 7 sal sypialnych, identycznych prawie co do wielkości, różniących się jednak od siebie wyglądem wewnątrz. W nich koncentruje się zasadniczo, całe życie dziewcząt od chwili ich powrotu ze szkoły.

Jedną z miłszych, przytulniejszych, widać w nich troskę mieszkanki o ich wygląd, inne natomiast, przypominają typowe hotelowe pokoje. Dziewczęta chętnie dzielą się z nami swymi uwagami na temat po- bytu w bursie, ale głównie ich za-

interesowanie koncentruje się na problemie nauki bo możliwość jej kontynuowania w gimnazjach i liceach, zawdzięczają dziewczęta istnieniu bursy.

Teresa Kmiecik i Alina Sobczyńska, stwierdzają że gdyby nie dostały się do bursy, musiałyby zrezygnować z nauki. To samo mówi uczennica I klasy szkoły krawieckiej Szczepanik Zdzisława, córka robotnika rolnego, Karo lewska Lucyna i wiele, wiele innych dziewcząt.

Mieszkancki pokoju Nr 8 są dziećmi małych chłopów, do bursy przybyły w tym roku. Z ożywieniem opowiadają o wzajemnej pomocy w nauce, o warunkach po- bytu w bursie. Szczególnie wdzięczne są wychowawczyni, za jej przyjacielskie podejście i opiekę.

Niesposób przytoczyć tu wszystkich wypowiedzi młodych mieszka- nek bursy. Śmiało jednak można stwierdzić, że ogół dziewcząt zdaje sobie sprawę z tego, że pań- stwo ludowe stworzyło im warunki do dalszego kształcenia się. Czekan.

Akcja remontów domów w Żychlinie dobiega końca

Przed kilkoma dniami w sali Miejskiej Rady Narodowej w Żychlinie odbyło się posiedzenie, na którym omawiano przebieg dotychczasowych prac remontowych, oraz wykonanie budżetu administracyjnego i miejskich zakładów i przedsiębiorstw za III kwartał roku bieżącego.

Z przedstawionych przez ob. burmistrza sprawozdań wynika, że z przyznanych miastu przez Radę Państwa kredytów w wysokości 9 milionów zł. na remonty domów zamieszkałych przez ludność robotniczą wydatkowano już ponad 5 milionów zł. Do końca br. cały kredyt zostanie zrealizowany. Do użytku ludzi pracy naszego miasta oddanych zostało już 11 budynków mieszkalnych. W domach tych przeprowadzono już kapitalny remont. Ponieważ przeważa część prac remontowych odbywa się wewnątrz budynków, dlatego akcja trwa w dalszym ciągu i w grudniu oddane zostaną do użytku dalsze izby,

W ubiegłym okresie wykonano również szereg prac, związanych z poprawą warunków komunalnych mieszkańców Żychlina. Na całej długości ulicy Dobrzeleńskiej poprzez ulicę Narutowicza aż do Fabryki M-11 uporządkowano nawierzchnię. Dzięki przeprowadzeniu tych robót, robotnicy, dający do miejsca swej pracy, jak również robotnicy z cukrowni Dobrzeleń, nie potrzebują już grzeznąć w błocie. Ułożony został chodnik na ulicy 3 Maja i uzupełnione zostały odcinki brakujące na ulicy Łukasiewskiego. Obecnie w stadium budowy znajduje się chodnik po obu stronach ulicy Sannickiej.

Ze sprawozdania Komisji Santarnej wynika, że pod tym względem w mieście naszym zaszła znaczna poprawa. Na odcinku walki z analfabetyzmem zanotować należy pewne osiągnięcia. Do tej pory zorganizowanych zostało już 5 kursów nauki czytania i pisania. Ogółem

planowanych było w bieżącym roku 7 kursów. Dalsze kursy zostaną uruchomione z chwilą znalezienia dla nich lokalu. W tej chwili na kursach, na które uczęszcza ponad 200 osób, uczy ośmiu nauczycieli.

Gmina Bartochów wykonała plan kontraktacji na II kwartał 1950 r.

Chłopi gminy Bartochów w powiecie sieradzkim pragnąc uczcić zbliżającą się rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce wykonali w 130 procentach plan kontraktacji trzody chlewnej na II kwartał 1950 r. Niemniej ważnym zobowiązaniem, jakie zostało podjęte przez chłopów gminy Bartochów jest zobowiązanie uregulowania wszystkich należności i zadłużeń z tytułu podatków do dnia 30 bm.

W bieżącym miesiącu zakończono spędy krów

Odbywające się w bieżącym miesiącu spędy krów mają na celu stworzenie zarodowych ksiąg pomocniczych, które przyczynią się w znacznym stopniu do podniesienia hodowli bydła na naszym terenie. Chłopi małe i średniorolni powiatu kutnowskiego, zrozumiał w właściwy sens spędy i przyprowadzają chętnie wszystkie sztuki dla oceny ich wartości hodowlanej.

Zarodowe księgi pomocnicze pozwolą w najbliższej przyszłości postawić na właściwym poziomie hodowli bydła w powiecie kutnowskim, dzięki wyeliminowaniu krów, które nie stanowią odpowiedniego materiału hodowlanego.

W tych dniach spędy przeprowadzone będą w następujących miejscowościach: w rejonie Mle-

czarni Okręgowej Kutno odbywać się będą one w następujących terminach.

W dniu 24 bm.: Przybórz, Nowe, Siemienice.

25 bm. w Muchnicach, Bielicach.

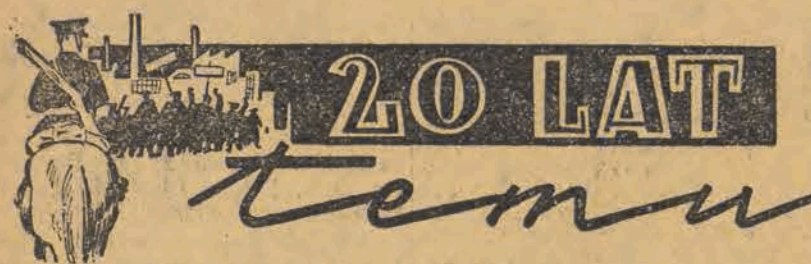
26 bm. natomiast w Wymysłowie, Wojszycach i Szewce Walentyna.

28 bm. w Rdotowie, Groszkach.

29 bm. w Bownicy i Karszewicach Tarnowskich.

30 bm. spędy zorganizowane będą w miejscowościach Rdotów Nowy i Młogoszyn.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”



Co pisała prasa łódzka 23 listopada 1929 r.

BEZROBOTNI ZAATAKOWALI MAGISTRAT W PIOTRKOWIE
W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych mieszkańców Piotrkowa zebrał się przed magistratem...

TULACZE JADĄ ZA CHLEBEM
Według danych Urzędu Emigracyjnego, w pierwszym półroczu 1929 r. wyemigrowało z Polski 152.917 osób...



BILETY NA „MARIĘ STUART” I „WISNIOWY SAD”
W Ośrodku Informacji Miejskiej Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza...

SEZONOWCY NA BRUK!
W dniu wczorajszym zwolniono z pracy kilka tysięcy robotników sezonowych...

KAMIENICZNY INTERWENIUM!
Z powodu szerzącego się nagminnie bezrobocia, wielu zredukowanych pracowników nie jest w stanie płacić czynszu komornianego...

Radio
13.35 Audycja szkolna. 14.00 „Reforma postępowania karnego”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Fantazje operowe...



ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1
„Dzieci kapitana Granta” — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Arin ka” — godz. 16, 18, 20, 21...



Łódź przygotowuje plakietki na turniej pięściarski naszej Kadry Reprezentacyjnej
W piątek zjeżdżają się już zawodnicy

Sportowa Łódź znajduje się obecnie w przededniu jednej z najbardziej atrakcyjnych imprez bokserskich sezonu. W sobotę i niedzielę przez ring w hali „Włókniarza” przewinie się szereg najlepszych pięściarzy wagi koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej...

POCZĄTEK ZAWODÓW
— W sobotę rozpoczniemy walki o godz. 19, w niedzielę zaś ze względu na mecz piłkarski „Cracovia” — ŁKS Włókniarz o godzinie 17.

W FIŃSKICH RĘKAWICACH
— Wszyscy zawodnicy — ciągnie nasz rozmówca — będą startowali w nowych, poraż pierwszy sprawozdanych do Polskiej rękawicach fińskich.

NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW
— W jednej z firm grawerskich w Łodzi przygotowuje się już plakietki, jakie otrzymają zwycięzcy turnieju w Łodzi i Poznaniu. Na drewnianej podstawie umieszczona będzie srebrna makietka ze złotą, srebrną i brązową rękawicą oraz znaczkiem P.Z.B. Zwycięzcy otrzymają plakietki ze złotą rękawicą, zdobywcy 2 miejsc ze srebrną, a 3 z brązową.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ
Od dzisiaj rozpoczyna się już w godzinach od 18—21 przedspzedaż biletów w ŁOZB. Ze względu na ograniczoną ich ilość (4.500) radzimy zapoznać się jak najwcześniej, tym bardziej że cena biletów jest przystępna: od 50 do 300 złotych.

WYMIANA LEGITYMACJI
Na zakończenie komunikujemy, że w tychże godzinach będą również wymieniane na bilety wstępu wszystkie dotychczasowe bezpłatne bilety wejścia i legitymacje uprawniające do bezpłatnego wstępu na zawody bokserskie.

Pożegnalny występ gimnastyków ZSRR w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). — W sali „Lucerny” w Pradze odbył się pożegnalny występ ekipy gimnastyków radzieckich, która z okazji Międzynarodowego Pogłębia Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej dała w kilku miastach Czechosłowacji szereg pokazów gimnastycznych. Efektywne i, stojące na bardzo wysokim poziomie, ćwiczenia wzbudziły zachwyt, wypełniając szalenie salę „Lucerny” publicznością. W przemówieniu pożegnalnym sekretarz generalny czeskosłowackiego „Sokola” — Spirk wyraził podziękowanie ekipie radzieckiej, a za ich występy w CSR, które przyczyniły się do poznania osiągnięć sportu radzieckiego i do dalszego pogłębiania przyjaźni, między obu krajami.

Sport w ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). — Turniej zapasniczy o drużynowe mistrzostwo Moskwy zgromadził na starcie wielu czołowych zapasników radzieckich, z mistrzem Europy Bielowem i mistrzem ZSRR Mazurem na czele. Tytuł mistrzowski zdobył zespół „Dynamo”.

Reprezentacja CSR na mecz hokejowy ze Szwecją

PRAGA (obsł. wł.). — Na między państwowe spotkanie ze Szwecją wyjadzie do Sztokholmu ekipa, złożona z 13 hokeistów czeskosłowackich. W skład ekipy wchodzi: Bouzek, Bubnik, Hajny, Jirka, Konopasek, Kobranow, Macelis, Nemec, Picha, Rozinek, Stock, Trouselek, Zabrodka. Hokeiści czeskosłowaccy rozegrają w Sztokholmie dwa mecze ze Szwecją: 9 i 11 grudnia.

Sport robotniczy we Francji walczy o swe prawa

Zbyt wielu ludzi wierzy jeszcze w apolityczność sportu — oświadczył tow. Robert Menslon, sekretarz generalny FSGT, w czasie przemówienia na zamknięciu IX Kongresu FSGT w Nicei. W rzeczywistości, sport we Francji używany jest do najroźnorodniejszych, nie związanych zupełnie z kulturą fizyczną celów. Czynniki rządowe nie myślą wcale o wprowadzeniu masowego wychowania fizycznego wśród najszerszych mas pracujących, a fakt ten najlepiej ilustruje następujący przykład:

RAZĄCA DYSPROPORCJA
Reakcyjny rząd francuski przewiduje w budżecie na rok 1950 zaledwie 170 milionów franków na potrzeby sportu, podczas gdy na potrzeby Ministerstwa Wojny preliminowano około 500 miliardów franków.

JAKIM CEŁEM SŁUŻY SPORT ZAWODOWY?
We Francji rozwinął się sport zawodowy, który, prowadzony przez sprytnych i pozbawionych skrupułów

SPORT ROBOTNICZY NIE USTAJE W WALCE
Sport robotniczy we Francji walczy z przeciwnościami, które spotykają go z wielu stron, a zwłaszcza ze strony fabrykantów, którzy wykozystują kulturę fizyczną dla swych celów politycznych. Najlepiej ilustrują to przykład klubów fabrycznych.

FABRYKANCKA PERFDIA
Przecież nie dlatego pomagają czasem fabrykanci w utworzeniu nowego klubu sportowego przy zakładzie pracy, by robotnik mógł po zaobdźnieniu wysiłku rozprostować kości i za jać się ćwiczeniami. Chodzi po prostu o to, by wyrwać robotnika spod wpływu FSGT. W tym celu, po zorganizowaniu klubu, nie dopuszcza się do zgłoszenia go w FSGT, a przeciwnie, agenci i zausznicy fabrykantów robią wszystko, by spowodować jego zgłoszenie do drobniomieszczańskich związków sportowych.

ZADANIA SPORTU ROBOTNICZEGO WE FRANCJI
„Jest rzeczą możliwą zgromadzić większość wokół życiowych zagadnień sportu. Większość ta powinna walczyć, aby rządowi, który przygotowuje wojnę zamiast zająć się zdrowiem młodzieży — odebrać możliwość wyszyskania sportu dla własnych celów”.

Zebrań Sekcji Łódzkiej ŁKS „Włókniarz”

Zarząd Sekcji Łódzkiej ŁKS „Włókniarz” zwołuje na sobotę, 26 bm, o godz. 17.30 ogólne zebranie członków Sekcji. Zebranie odbędzie się w sali teatralnej (daw. Gevera), przy ul. Piotrkowskiej Nr 293-5. Wszyscy członkowie i juniorzy Sekcji winni bezwzględnie przybyć na zebranie, na którym będą rozlane legitymacje i omówione sprawy w związku ze zbliżającym się sezonem.

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej

Nowy duch w szkołach

Fakty z życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, o których opowiadamy po powrocie grupy dziennikarzy polskich z Niemiec, wywołują duże i zrozumiałe zainteresowanie. Ludzie w Polsce z zadowoleniem przyjmują do wiadomości, że nie ma już w Niemczech Wschodnich ani monopolistów w rodzaju Flicka czy Siemens, ani junkrów — zakamieniałych wrogów naszego narodu i wszystkiego co postępuje. Z zadowoleniem dowiadują się również ludzie u nas, że ze starego, hitlerowskiego aparatu państwowego nie pozostawiono we Wschodnich Niemczech kamienia na kamieniu. To są wszystkie fakty pomysłowe, fakty wskazujące na to, że w Niemczech Wschodnich dokonano się rzeczywiście rewolucyjne zmiany, które do gruntu przekształciły oblicze tego kraju w dziedzinie politycznej i ekonomicznej.

Zmienił się duch w szkołach. Szkoły przestały być filią koszar czy fabryk broni. Stały się miejscem, w którym wychowuje się ludzi milujących pokój i postęp. Kiedy mówiłem ludziom w Polsce o tej rewolucji w szkolnictwie Wschodnich Niemiec, spotykałem się nieraz z wyrazami powątpiewania. Czy możliwe jest dokonanie w tak krótkim czasie tak radykalnej zmiany? Kto miał tyle siły, tyle uporu i stanowczości, ile potrzeba dla dokonania tego rodzaju rewolucji w wychowaniu? Otóż trzeba powiedzieć, że znaleźli się w Niemczech ludzie, którzy zdobyli się na bezwzględność, energię i dalekowzroczność potrzebną, żeby dosłownie w ciągu kilku miesięcy wysadzić w powietrze cały gmach starego pruskiego i nacjonalistycznego, militarystycznego i rasistowskiego systemu wychowania i przystąpić do budowy na jego gruzach całkowicie nowego, demokratycznego i pokojowego systemu wychowania. Ludźmi tymi byli przedstawiciele radzieckiej administracji okupacyjnej i niemieckiej demokracji, wśród których najwięcej aktywności i najwięcej energii w dziele budowania nowego systemu szkolnego rozwinieli dawni komuniści.

Występ gimnastyków radzieckich w Helsinkach

HELSINKI (obsł. wł.). — Z okazji Międzynarodowego Pogłębia Przyjaźni Radziecko-Fińskiej, przybyła do Helsinków ekipa gimnastyków radzieckich, która wystąpi na terenie Finlandii z szeregiem pokazów gimnastycznych. Pierwszy występ zawodników radzieckich w stolicy Finlandii wywołał olbrzymie zainteresowanie mieszkańców miasta.

Table with 2 columns: Name and Address/Phone. Includes GŁOS, Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redakcja, KOLEGIUM REDAKCYJNE, Redaktor naczelny, Zastępca red. naczelnego, Sekretarz odpowiedzialny, Dział partyjny, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych, Dział mutacji, Dział miejski i sportowy, Dział ekonomiczny, Dział fabryczny, Dział rolny, Redakcja nocna, Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22, Administracja, 253-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75, Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Już w piątek, dnia 25 b. m. rozpoczynamy druk frapującej powieści p. t.: „NIEBEZPIECZNY ZBIEG”

W następnym korespondencji opowiemy nieco dokładniej o reformie w szkolnictwie, słusznie stawianej w Niemczech Wschodnich na równi z reformą rolną i z likwidacją kapitału monopolistycznego i słusznie uważanej za jedną z najważniejszych podstaw nowej republiki. Zanim jednak przejdę do przedstawienia reformy szkolnictwa, chciałbym zacytować parę fragmentów z materiałów obowiązujących w szkołach republiki, a ilustrujących du-